

# KĘCZANIN

PISMO  
ZIEMI  
KĘCKIEJ

NR 6 (176) CZERWIEC 2006

CENA 2 ZŁOTE

NR INDEKSU 363928 ISSN 1425-6975

## Papieska modlitwa

**Rolnik unijny  
znaczy aktywny**



# Dni Kęt z Elektrycznymi Gitarami

Koncertem Elektrycznych Gitar i pokazem sztucznych ogni zakończyły się jubileuszowe, 30. Dni Kęt. Na szczęście pogoda nie zawiodła organizatorów, a plac przy ulicy Żwirki i Wigury zapełnił się tłumem mieszkańców miasta i okolic.



Przed estradą, w ciągu trzech świątecznych dni bawiły się trzy pokolenia mieszkańców Kęt. W programie znalazły się koncerty zespołów muzycznych, zabawy dla dzieci, zawody sportowe oraz wystawy. Imprezom głównym towarzyszyły: II Ogólnopolski Plener Rzeźby Monumentalnej oraz trzecia edycja „Spacerku po Kętach” (szerzej o Dniach Kęt w lipcowym numerze „Kęczanina”).



**CZYTAJ W KĘCZANINIE**

**Rolnik unijny, znaczy aktywny**

Bożena i Marian Zielińscy odebrali prestiżową nagrodę za najbezpieczniejsze gospodarstwo 2006 na Podbeskidziu - str. 4-5

**Ważne są też szczegóły**

Rozmowa z Romanem Olejarzem, burmistrzem gminy Kęty - str. 10

**Komendant nie żartuje**

Przemysław Knapek, 28-letni komendant OSP Podlesie walczy z wandalizmem w parku - str.11

**Pod Wyrami - zwycięstwo!**

Inscenizacja bitwy z 1939 roku z kęckimi kombatantami - str. 14

**Papieska modlitwa w KL Auschwitz-Birkenau.**

Relacja z pielgrzymki Benedykta XVI do Polski - str. 15

**Akademia ceramiki**

O warsztatach prowadzonych przez Agnieszkę Matusiak - str. 23

**Podróż za jeden uśmiech?**

O zaletach autostopu i nie tylko - str. 22

**ARCHIWALNE NUMERY**

W sekretariacie Domu Kultury w Kętach można nabyć archiwalne numery *Kęczanina* z lat 2002-2004. Koszt jednego egzemplarza 20 gr.

**FELIETONY W RÓŻNE TONY**

**LATO, LATO...**

Ponad trzydzieści lat temu zdawałem maturę, ale pamiętam do dziś, z jakim utęsknieniem czekałem na tę chwilę, kiedy wreszcie skończy się moja szkolna gehenna i nareszcie zacznie się dorosłe życie. Wolne, bez lektur, zadań domowych, bez belferskiego trucia. Zdobycie matury traktowałem wtedy jak swego rodzaju wyzwolenie. Pomimo że od tamtej chwili minęło tak wiele lat i kształciłem się dalej, to co roku, od końca maja, czuję się jak uczeń u progu wakacji i czekam na to, co przyniesie mi czas letniej kanikuly. Od dwóch lat jestem na wcześniejszej emeryturze. Pomimo że nadal

czuję się młodo, to w środku duszy staram się być gotowy na moment, gdy poczuję się emerytem, choć wcale nie mam na to ochoty. Cieszę się dobrym zdrowiem, znajomi twierdzą, że wyglądam młodo. No to w końcu, jak to jest z tym byciem emerytem? Adam Hanuszkiewicz zapytany przez młodą dziennikarkę: „Co to jest emerytura?”, odparł bez zastanowienia: „emerytura to nie wiek, emerytura to decyzja”. Ja jeszcze tej decyzji nie podjąłem, czego i naszym czytelnikom, którzy mają podobne dylematy życzę. **„Już za parę dni...”**

**Jan Kentor**



**Znów w akcji**

**Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza OSP Kęty ma już uprawnienia do ratownictwa wysokościowego i jaskiniowego.**

Szkolenie z przewagą ćwiczeń praktycznych trwało sześć dni, a przeprowadził je szkoleniowiec Grupy Ratownictwa Wysokościowego OSP Jastrzębie Zdrój, Mirosław Konewka (szkoleniowiec GOPR). Przez egzamin, który przeprowadzono w obiektach opuszczonego hotelu Kozubnik pomyślnie przeszli ratownicy Bartłomiej Matusiak oraz Zbigniew Opióła.

W kilka dni po zdanym egzaminie grupa wzięła udział w poszukiwaniach 20-letniej Joanny Surowieckiej. Ratownicy z psami przeszukiwali okolice Czechowic-Dziedzic oraz opuszczonej jednostki wojskowej w Kobiórze. **(kan)**

**Straż dziękuje**

OSP w Kętach dziękuje wszystkim mieszkańcom Kęt, którzy 7 i 14 maja wzięli udział w kweście ulicznej, składając datki do puszek. Informujemy, że zebrano kwotę **3 797,80 zł.**

Jednocześnie dziękujemy mieszkańcom, którzy wsparli naszą działalność, jako organizacji pożytku publicznego, przekazując 1 proc. swego podatku dochodowego.

**Zarząd OSP**

**KĘCZANIN** PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

**KĘCZANIN – PISMO ZIEMI KĘCKIEJ**

Nakład: 1200 egz.

Wydawca: Dom Kultury w Kętach;

p.o. redaktor naczelna: Katarzyna Nicieja; adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2, tel. 033-844-86-70; dyżury redakcji: każdy poniedziałek od godz. 10-11 i 16-17 w Domu Kultury w Kętach - pokój 121; e-mail: dk@dk-kety.com.pl

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w Domu Kultury w pok. 105 codziennie od godz. 8-15. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów. Redakcja nie utożsamia się z treścią publikowanych artykułów ani nie bierze na siebie odpowiedzialności za jakość przekazywanych do druku materiałów fotograficznych.

Skład: Katarzyna Nicieja

Druk:



Porąbka, ul. Chmielna 5, tel. 033-810-60-38, e-mail: dtl@cnm.pl

**ZDJĘCIA NA OKŁADCE:**

Tęcza nad tłumem modlącym się wraz z papieżem Benedyktem XVI przy pomniku w KL Birkenau. FOT. MARK



## Rolnik unijny, znaczy aktywny

**– Kiedy komisja przyjechała oceniać nasze gospodarstwo, jeden z jurorów poszedł na podwórko i nagle zaskoczony zawołał: „Oni tutaj też mają porządek!” – opowiadają Marian i Bożena Zielińscy z Bulowic, laureaci prestiżowej pierwszej nagrody, przyznawanej przez podbeskidzki KRUS w konkursie na „Bezpieczne gospodarstwo rolne 2006”. – Bardzo nas to ubawiło, porządku przecież nie można wprowadzić tak z dnia na dzień, trzeba go utrzymywać przez lata, a najlepiej gdyby wszyscy uczyli się schludności od rodziców.**

Na zdjęciu powyżej Bożena i Marian Zielińscy na podwórku przed domem wraz z dziećmi: 5-letnim Piotrusiem, 9-letnim Tomkiem i 14-letnią Karoliną. FOT. KATARZYNA NICIEJA

Marian Zieliński 21 lat temu odziedziczył ponad pięciohektarowe gospodarstwo od rodziców: Edwarda i Emilii Zielińskich. Dziś uprawia ok. 70 ha ziemi. – Rodzice prowadzili zróżnicowaną produkcję rolną i hodowlaną. W 1990 roku zdecydowałem się iść tylko w kierunku uprawy, systematycznie też zacząłem zwiększać areal.

Nasz rozmówca twierdzi, że rolnik jest dziś w stanie utrzymać rodzinę. – Są jednak dwa warunki: trzeba gospodarować z głową i być konsekwentnym w dążeniu do celu. W rolnictwie są lata dobre, ale przychodzą też złe, dlatego konieczne jest tworzenie rezerw – wyjaśnia nasz rozmówca. – Tego jednak musiałem się dopiero nauczyć, zanim to nastąpiło, w chudych latach pomagała mi żona, która prowadzi własną firmę. W ciągu 21 lat pracy na roli pan Marian nauczył się nie tylko ekonomii. – Wiem, że muszę być otwarty na nowości, usprawniać warsztat pracy i nie opuszczać ani jednego szkolenia – śmieje się.

Rolnik z Bulowic uczestniczył prawdopodobnie we wszystkich szkoleniach, na jakie obecnie bezpłatnie zapraszają wszelkie organizacje rolnicze (Kasa Rolnicza, Bielskie Zakłady Tłuszczowe Bielmar, Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Osieku oraz GS Skiba Kęty). Cóż, wykorzystuje możliwości, jakie przed rolnikami stworzyła Unia Europejska. Obecnie dzięki dopłatom z Sektorowego Programu Operacyjnego „Inwestycje w gospodarstwie rolnym” wymienia maszyny. – Trzeba czytać, pytać się i domagać swego – zaznacza. – Unia chce uaktywnić rolnika, zmobilizować go do działania, a nie podawać mu wszystko na tacy. Zależało mi szczególnie na sprzęcie, bo on jest podstawą, no i dopiąłem swego!

Dzięki nowoczesnym urządzeniom pan Marian sam siebie, orze, opryskuje. Tylko podczas zbiorów pracuje z jednym pomocnikiem. – Sprawy papierkowe zostawiam żonie, a także 14-letniej córce Karolinie, która już teraz wprowadza faktury.

- W gospodarstwie pracy dla kobiety nie ma, minęły czasy kobiet-aktorzystek – śmieje się pani Bożena. – Ja prowadzę swoją firmę, dom i zajmuję się całą dokumentacją.

O porządek dbają wspólnie. – Zaczyna się od tego, że wymyślam: przydałaby mi się wiata nad maszyny, albo brukowany podjazd – wyjaśnia nasz gospodarz. – Potem zaczynam odkładać pieniądze i etapami wcielam swój pomysł w życie. Na przykład teraz, na kolejny etap budowy czeka droga poniżej domu. Kosmetyką zajmuje się już żona.

A trzeba przyznać, że ma do tego rękę. Do pięknej, drewnianej altanki idzie się ścieżką wyłożoną kostką brukową, a wokół rozpościera się piękny trawnik, urozmaicony klombami pełnymi kwiatów.

Do startowania w konkursie namówiła ich pracownica KRUS-u. – To bardzo przyjemne dostać taką nagrodę, oprócz tego zawsze można się czegoś nauczyć od innych – mówią małżonkowie.

Nagrody w konkursie „Bezpieczne gospodarstwo 2006” ufundowali: Izba Rolnicza, Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu, KRUS oraz Związek Kółek i Organizacji Rolniczych.

Katarzyna Nicieja



## Bezpieczne gospodarstwo rolne 2006

– Życzymy dalszych sukcesów i bezpiecznej pracy – mówił dyrektor KRUS-u Korneliusz Krzemień podczas uroczystego spotkania ze zwycięzcami konkursu „Bezpieczne gospodarstwo rolne 2006”. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbyło się 30 maja w siedzibie Oddziału Regionalnego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Bielsku-Białej. W czwartej edycji wzięło udział trzydzieści gospodarstw z powiatów: bielskiego, cieszyńskiego, wadowickiego, oświęcimskiego, pszczyńskiego, suskiego i żywieckiego.

Na początku spotkania odczytano protokół dotyczący zasad i celu konkursu oraz kryteriów oceny. W uroczystości oprócz zwycięzców udział brali: komisja konkursowa, organizatorzy, fundatorzy nagród, władze terytorialne oraz przedstawiciele mediów. Każdy z członków komisji osobiście pogratulował wszystkim laureatom oraz wyróżnionym. Zwrócono również uwagę na edukacyjny charakter przedsięwzięcia. – Byliśmy mile zaskoczeni wypowiedzią jednej z uczestniczek, która nie zdobyła żadnej nagrody i wyróżnienia – podkreślali organizatorzy. – Powiedziała nam, że zdecydowała się na udział, gdyż chciałaby się czegoś nauczyć, coś ulepszyć w swoim gospodarstwie i w ten sposób przyczynić się do propagowania bezpieczeństwa pracy na wsi.

W czasie spotkania głos zabrali również zwycięzcy. Podziękowali za nagrody, wyróżnienia oraz docenienie ich starań. Ci, którym nie udało się wygrać, obiecali poprawić warunki pracy w swoich gospodarstwach. Miła i kameralna atmosfera przyczyniła się również do chęci podzielenia się przez uczestników ich wcześniejszymi sukcesami w innych konkursach.

Największe owacje zebrali oczywiście laureaci pierwszego miejsca – państwo Bożena i Marian Zielińscy z Bulowic. – Cieszymy się, że będziemy mogli brać udział w etapie ogólnokrajowym – mówili zwycięzcy. Drugie miejsce zajął Karol Zagóra z Brzezówki, a trzecie – państwo Łucja i Sławomir Laszczakowie z Twardorzeczki. (ej)



## Porządek to podstawa

**Celem konkursu jest promocja zasad ochrony zdrowia i życia w gospodarstwach rolnych oraz wyłonienie gospodarstw mających osiągnięcia we wdrażaniu tych zasad.**

Organizatorami są: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Państwowa Inspekcja Pracy oraz inne instytucje i organizacje działające na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracy w gospodarstwach rolnych.

Komisja oceniała przede wszystkim porządek w obrębie podwórza, zabudowań i stanowisk pracy, stan budynków inwentarskich i gospodarczych, w tym: stan schodów i używanych drabin oraz instalacji i urządzeń elektrycznych.

Zwracano również uwagę na wyposażenie maszyn i urządzeń używanych w gospodarstwie w osłony ruchomych części, podpory i inne zabezpieczenia, stan techniczny pilarek tarczowych i łańcuchowych oraz warunki obsługi i bytowania zwierząt gospodarskich. Brano pod uwagę stosowanie, stan i jakość środków ochrony osobistej. Konkurs przebiega w trzech etapach: regionalnym, wojewódzkim i centralnym.

(ej)

Na zdjęciu powyżej: państwo Zielińscy odbierają nagrody w siedzibie bielskiego KRUS-u. Komisja konkursowa na zdjęciu obok.

FOT. ELŻBIETA JAROMIN

## Pawilon sportowy w Witkowicach



Trwają prace przy rozbudowie kompleksu boiska sportowego w Witkowicach. Po wykonaniu stropu pawilonu sportowego ekipa budowlana przystąpiła do montażu konstrukcji pokrycia dachowego. Przed wznoszonym obiektem prowadzone są roboty ziemne związane z wykonaniem trybuny.

Realizowany przez gminę projekt powstaje w ramach współfinansowanego przez Unię Europejską Sektorowego Programu Operacyjnego- Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego oraz Rozwój Obszarów Wiejskich. Zakończenie prac przy kompleksie planowane jest na sierpień bieżącego roku. Koszt budowy to nieco ponad 491 tys. zł, z czego dofinansowanie wynosi 328 tys. 174 zł.

## Pierwsze roboty rozpoczęte

Pełną parą ruszyły roboty przy zadaniu „Przebudowa drogi gminnej Łęki - Bielany w gminie Kęty”.

Wykonywana jest już kanalizacja deszczowa z rur PCV i prace związane z zabezpieczeniem gazociągów wysokoprężnych oraz przełożeniem sieci wodociągowej. Wypełniając postanowienia umowy o dofinansowanie projektu, na budowie ustawiono tablice informacyjne o zakresie realizowanego projektu i wsparciu ze strony funduszy strukturalnych.

Inwestycja jest dofinansowana z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego i budżetu gminy Kęty. Termin zakończenia prac planowany jest na 30 września 2006 roku.



## Najważniejszy jest

**Projekty współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego realizowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Oświęcimiu.**

Powiatowy Urząd Pracy w Oświęcimiu zakończył realizację dwóch projektów współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego. Realizowane były one przez rok (od 1 maja 2005 do 30 kwietnia 2006), a ich odbiorcami byli młodzież oraz osoby długotrwale bezrobotne.

### Dla młodzieży

W ramach projektu „Pierwszy krok” (w ramach działania 1.2 Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich), skierowanego do osób w wieku do 25 lat, pozostających bez pracy przez okres do 24 miesięcy – zaktywizowano 601 osób. Młodzież w tym przedziale wiekowym ma trudności z podjęciem pracy w dużej mierze ze względu na brak doświadczenia zawodowego i kwalifikacji zawodowych. Spośród ogólnej liczby wszystkich uczestników projektu 252 osoby zostały skierowane na staż zawodowy, a 205 na przygotowanie zawodowe w miejscu pracy. Skorzystanie przez uczestników programu z tych form pomocy pozwoliło im uzyskać nowe kwalifikacje, umiejętności praktyczne, a przede wszystkim zdobyć doświadczenie zawodowe.

Ponadto:

- 111 osób zostało skierowanych na szkolenie zawodowe,
- 32 osoby zostały zatrudnione w ramach programu subsydiowanego zatrudnienia,
- 14 osób otrzymało jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej.

Całkowite wydatki projektu wyniosły 1 569 847,41 zł. Spośród wszystkich osób uczestniczących w nim, pracę podjęło lub kontynuowało (w tym osoby rozpoczynające pracę „na własny rachunek”) 39 proc. beneficjentów.

### Nowy rozdział życia

Projekt „Nowy rozdział” (realizowany w ramach działania 1.3 Sektorowego

Znak: ZPG-II.2-7145/9/06

Kęty, dnia 9.06.2006 r.

### BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity- Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 30.06.2006 r. do 20.07.2006 r. zostaną wywieszane wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

1. sprzedaży w trybie bezprzetargowym lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Królickiego 7/9 wraz z udziałem w gruncie na rzecz głównego najemcy,
2. do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej części działki nr 604 o pow. 560 m<sup>2</sup>, obręb: Kęty-Podlesie na rzecz dotychczasowego dzierżawcy na okres 3 lat,
3. do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej części działki nr 672/8 o pow. 200 m<sup>2</sup>, obręb: Kęty-Podlesie na rzecz właściciela przyległej nieruchomości na okres 3 lat.

## pierwszy krok

wego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich) skierowany był do osób w wieku powyżej 25 lat, pozostających bez pracy przez okres 24 miesięcy i niebędących absolwentami. Osoby te mają trudności w dostosowaniu do potrzeb nowoczesnego rynku pracy, posiadają słabą motywację do poszukiwania i utrzymania zatrudnienia, ich kwalifikacje ulegają stopniowej dezaktualizacji. W projekcie uczestniczyło 239 osób. I tak:

- 93 osoby odbywały przygotowanie zawodowe w miejscu pracy,
- 125 osób zostało skierowanych na szkolenia zawodowe,
- 12 osób zostało zatrudnionych w ramach programu subsydiowanego zatrudnienia,
- 30 osób otrzymało jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej.

Całkowite wydatki projektu wyniosły 736 883,60 zł. Spośród wszystkich osób uczestniczących w nim pracę podjęło lub kontynuowało (w tym osoby rozpoczynające własną działalność gospodarczą) 32 proc. beneficjentów.

Wszyscy uczestnicy obu projektów zostali objęci poradnictwem zawodowym, a osoby korzystające ze staży zawodowych, przygotowań zawodowych i subsydiowanego zatrudnienia – pośrednictwem pracy.

### **Dla kobiet i nie tylko**

Powiatowy Urząd Pracy w Oświęcimiu rozpoczął realizację trzech kolejnych projektów dla: młodzieży, osób długotrwale bezrobotnych oraz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Planowane jest również rozpoczęcie realizacji projektu aktywizującego zawodowo i społecznie bezrobotne kobiety z powiatu oświęcimskiego.

PUP FILIA KĘTY UL. ŻWIRKI I WIGURY 27a, tel. 845-06-07

## Zaopatrzenie mieszkańców gminy Kęty w ciepło i ciepłą wodę

**Jeden z punktów XLI Sesji Rady Miejskiej dotyczył zaopatrzenia mieszkańców Kęt w ciepło oraz ciepłą wodę przez Miejski Zakład Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.**

W materiałach przedstawionych na sesji RM zarząd MZEC poinformował m.in. o tym, że w 2005r. sezon grzewczy zakończony został bez awarii, które spowodowałyby wyłączenie pracy sieci ciepłych. Ponadto z raportu wynika, że stan techniczny osprzętu jest dobry oraz że zakład sukcesywnie modernizuje się, wprowadzając nowe rozwiązania techniczne, które poprawiają jakość dostaw energii cieplnej oraz warunki jej eksploatacji.

### **Rozbudowa sieci**

Jednym z priorytetów zakładu jest ograniczenie strat ciepła w sieciach i wymiennikach ciepła. Uzyskiwane jest to poprzez wymianę starej izolacji oraz uzupełnienie ubytków (które mają wpływ na wielkość strat przesyłowych). Ponadto wymieniane są skorodowane odcinki sieci ciepłej. Prace modernizacyjne prowadzone są sukcesywnie od lat. W niedalekiej przyszłości MZEC planuje zmodernizowanie najstarszego odcinka sieci magistralnej – od osiedla Wyszyńskiego do osiedla Sikorskiego, wraz z poszerzeniem średnicy rurociągu. Wiąże się to z inwestycją mającą na celu rozbudowę sieci ciepłowniczej i podłączenie północnej części miasta z sieci znajdującej się na os. Sikorskiego. Zarząd MZEC Kęty zlecił już prace projektowe mające na celu doprowadzenie ciepła do osiedla Królickiego. Obecnie prowadzone są rozmowy i uzgodnienia z właścicielami działek w celu otrzymania zgody na ułożenie rur ciepłowniczych i określenie ostatecznej wersji trasy przebiegu planowanej sieci do nowych obiektów.

### **Rozdział ciepłej wody**

MZEC zabezpiecza również dostawy ciepłej wody dla mieszkańców Kęt i stara się robić to w odpowiedni sposób. Realizowane jest to m.in. poprzez inwestycje w wymiennikownię ciepła i sieci ocynkowane rozdzielcze zewnętrzne i wewnętrzne w blokach (tzw. system centralnego rozdziału ciepłej wody). Ponadto w roku 2004 zakład wykonał całkowitą modernizację zasilania i rozdziału ciepłej wody w zasobach komunalnych. W blokach przeprowadzono także pełną wymianę rur ocynkowanych na plastikowe wraz z zaizolowaniem rur zasilających i cyrkulacyjnych. Inne prace modernizacyjne i remontowe, to m.in. sukcesywna zabudowa regulatorów różnicy ciśnień na sieci wysokich parametrów u odbiorców mająca na celu poprawić hydraulikę pracy sieci, sukcesywna wymiana i zabudowa ultradźwiękowych liczników ciepła u odbiorców oraz modernizacja szaf sterowniczych na stacjach wymienników ciepła.

### **Przygotowania do sezonu**

MZEC przygotowuje się już do nowego sezonu grzewczego. Rozpoczęto prace remontowe przed sezonem 2006/2007, realizując tym samym szczegółowy plan remontów dotyczących urządzeń, sieci, komór ciepłowniczych oraz armatury. Poprzez odkrywki analizowany jest stan izolacji, rur, ślizgów tak, by w okresie grzewczym uniknąć awarii i zwiększonych strat ciepłych. Gotowość do rozpoczęcia sezonu grzewczego ustalono – jak co roku – na wrzesień.

### **Stale ceny**

Biorąc pod uwagę trudny rynek gospodarki ciepłem, zakład stara się utrzymać ceny na odpowiednim poziomie, dlatego przez okres dwóch lat (2004–2005) nie zmieniano opłat za ciepło. W styczniu 2006r. przez wprowadzenie nowej taryfy wielkość opłat wzrosła o około 8 proc. (wcześniejsza taryfa wprowadzona z dniem 8.12.2003r. to wzrost opłat tylko o 4 proc.).

Mając na uwadze konkurencyjny rynek ciepła, MZEC nie przewiduje żadnych zmian cen do IV kwartału 2007 roku.

## **Nabór do przedszkoli samorządowych**

**Ostatniego dnia kwietnia zakończył się nabór do przedszkoli samorządowych na rok szkolny 2006/2007.**

W porównaniu do upływającego roku szkolnego liczba zgłoszonych dzieci zwiększyła się o 19. W nadchodzącym roku będzie ich 714. W znaczący sposób wzrosła liczba 3-latków. W bieżącym roku będzie ich 115, co oznacza przyrost o 36 dzieci. Zwiększa się również liczba 4- i 5-latków – odpowiednio o 9 i 41. Cieszy również fakt, że wraz z przyrostem przedszkolaków zwiększa się odsetek dzieci korzystających z posiłków. Na przykład wychowanków spożywających dwa posiłki w zeszłym roku było 134, a w tym będzie ich 179.

## Zwrot podatku akcyzowego

Zwrot podatku akcyzowego przysługuje producentowi rolnemu, za którego uważa się osobę fizyczną, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, będącą posiadaczem gospodarstwa rolnego. W przypadku, gdy grunty gospodarstwa rolnego stanowią przedmiot współposiadania, zwrot podatku przysługuje temu współposiadaczowi, w stosunku do którego pozostali wyrażą pisemną zgodę. Pisemna zgoda nie dotyczy współmałżonków.

### Dokumenty niezbędne do uzyskania zwrotu podatku akcyzowego

Producent rolny chcący odzyskać część pieniędzy wydanych na olej napędowy używany do produkcji rolnej musi złożyć wniosek do wójta, burmistrza, prezydenta miasta właściwego ze względu na miejsce położenia gruntów będących w jego posiadaniu lub współposiadaniu.

Do wniosku o zwrot podatku akcyzowego w 2006r. należy dołączyć:

- faktury VAT za zakupiony olej napędowy wystawione za okres od 1 stycznia do 31 sierpnia 2006r.
- odpis z Krajowego Rejestru Sądowego w przypadku, gdy producent rolny podlega wpisowi do tego rejestru.

### Określenie kwoty podatku do zwrotu oraz sposób ustalenia limitu

Producent rolny otrzyma zwrot podatku akcyzowego w zależności od ilości zakupionego oleju napędowego przeznaczonego do produkcji rolnej, jednak nie więcej niż w ilości 86 litrów na 1 ha użytków rolnych. Kwotę zwrotu podatku akcyzowego ustala się jako iloczyn ilości oleju napędowego wynikającej z faktur VAT (jednak nie więcej niż 86 l) oraz stawki zwrotu podatku do 1 litra oleju napędowego, (w 2006r. - 0,45 zł/litr) i powierzchni użytków rolnych określonej w ewidencji gruntów i budynków według stanu na dzień 1 kwietnia 2006r. Przy ustaleniu limitu nie uwzględnia się:

- gruntów rolnych, na których zaprzestano produkcji rolnej,
- gruntów zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza.

Maksymalny zwrot środków w 2006r. wynosić będzie 38,70 zł na 1 ha.

W przypadku, gdy grunty gospodarstwa rolnego położone są na terenie gminy Kęty, wniosek o zwrot podatku akcyzowego należy złożyć w terminie od 1 do 30 września 2006r. w Urzędzie Gminy w Kętach, w Wydziale Środowiska i Działalności Gospodarczej, pok. 28.

Wydawanie decyzji ustalającej wysokość zwrotu podatku akcyzowego i jego wypłata nastąpi w terminie od 1 do 30 listopada 2006r. gotówką w kasie Urzędu Gminy lub przelewem na rachunek bankowy producenta rolnego podany we wniosku.

W roku 2007 wniosek o zwrot podatku akcyzowego należy złożyć w terminach:

- od 1 do 31 marca wraz z fakturami VAT za zakupiony olej napędowy wystawionymi za okres od 1 września 2006r. do 28 lutego 2007r.
- od 1 do 30 września wraz z fakturami VAT za zakupiony olej napędowy wystawionymi za okres od 1 marca 2007r. do 31 sierpnia 2007r.

## Wizyta na Słowacji



Na zaproszenie burmistrza Mirosława Rejdy 9 i 10 czerwca w słowackiej Turzovce gościła delegacja kęckich samorządowców.

Do zaprzyjaźnionego miasta na Słowację udali się radni na czele z przewodniczącym Rady Miejskiej w Kętach Józefem Skudlarskim oraz przedstawicielem samorządu Kęt w tym m.in. burmistrz Roman Olejarz.

Podczas wizyty podsumowano współpracę obu miast w 2005 roku i dyskutowano o wspólnych działaniach, których celem jest zacieśnienie współpracy pomiędzy samorządami. Ponadto wymieniono doświadczenia w pozyskiwaniu funduszy strukturalnych UE. Radni obu miast omówili również planowane na przyszły rok prace dotyczące takich dziedzin jak kultura, sport oraz edukacja.

Wspólne spotkania przedstawicieli samorządu są dobrą okazją zacieśniania współpracy pomiędzy gminą Kęty i słowacką Turzovką. Owocują one wspólnymi projektami oraz wymianą doświadczeń. Planowana i przemyślana współpraca przyczynia się również do zbliżenia i lepszego poznania mieszkańców obu miejscowości.

## Mity w muzeum

8 czerwca w sali lustrzanej kęckiego muzeum odbyło się ostatnie przed wakacjami „Spotkanie przy armacie”.

50. jubileuszowy odczyt poświęcony został elementom antycznym w sztuce nowożytnej. Wykład zatytułowany „Recepcja mitów antycznych w sztuce od XVI do XX w.” wygłosiła Kinga Kawczak. Prelegentka przybliżyła zebranych problematykę wykorzystania mitologicznych motywów – głównie antycznych – w sztuce ostatnich kilkuset lat. Forma prezentacji multimedialnej, w której autorka szeroko wykorzystwała obrazy, ryciny i drzeworyty z różnych epok, pozwoliła w przystępny sposób przedstawić skomplikowany i bogaty temat.

Tradycyjnie na zakończenie spotkanie słuchacze mogli podzielić się swoimi spostrzeżeniami z autorką wykładu, przy filiżance kawy. W kulturalnych rozmowach nie zabrakło pytań i dyskusji z prelegentką.



## Jubileusze

**Sobota, 20 maja, obfitowała w jubileusze. Zakłady Urządzeń Przemysłowych ZAM Kęty obchodziły 40 lat swojej działalności, a Samorządowa Placówka Wychowania Przedszkolnego nr 9 w Kętach 25-lecie funkcjonowania.**

ZAM Kęty – po okresie transformacji spowodowanej restrukturyzacją gospodarki krajowej i rynków zewnętrznych – stabilizuje swoją pozycję w branży. Czterdziestolecie działalności zakładu stało się powodem do uroczystego spotkania załogi i podsumowania przez prezesa zarządu Kazimierza Iskierkę najnowszej historii firmy, obejmującej okres transformacji przedsiębiorstwa. Wszystkich zebranych ucieszyła nakreślona przez prezesa perspektywa rozwoju zakładu, opartego o znaczącą liczbę zamówień.

Także w sobotę 25-lecie istnienia świętowała SPWP nr 9 w Kętach. Przedszkole nr 9 to zasłużona placówka, w której wychowywało się wiele dzieci z Kęt.

Z okazji jubileuszy burmistrz gminy Kęty Roman Olejarz wystosował listy gratulacyjne do prezesa Zakładu Urządzeń Przemysłowych i dyrektora przedszkola.

**STRONY NR 6-9 REDAGUJE  
ZESPÓŁ URZĘDU GMINY W KĘTACH**



## II Ogólnopolski Plener Rzeźby Monumentalnej

Od 12 do 17 czerwca w ramach tegorocznych „Dni Kęt” na placu przed Domem Kultury odbył się II Ogólnopolski Plener Rzeźby Monumentalnej pod patronatem burmistrza gminy Kęty – Romana Olejarza.

Tematem pleneru były m.in. postacie związane z kultem religijnym. Dzięki temu przy ulicy Żwirki i Wigury stanęły m.in. rzeźby św. Jana Kantego i św. Floriana.

Mieszkańcy miasta przez cały tydzień mogli oglądać proces powstawania monumentów. Szczególnie zainteresowanie wykazywała młodzież, która zadawała artystom najwięcej pytań. Okazję do podpatrywania rzeźbiarzy wykorzystali także nauczyciele, którzy wraz z uczniami tłumnie odwiedzili plener. Wszyscy oglądający zgodnie podkreślali potrzebę organizacji tego typu imprez, zarówno ze względu na walory artystyczne, jak i edukacyjne.

Podczas trwania pleneru swoje prace stworzyli: Mirosław Rekiec z Bochni, Robert Nowak z Brzeszcz, Ryszard Gondek z Chelmka, Ireneusz Wierzba z córką Ewelina z Bierunia, Stefan Łuczak z Piotrkowa Trybunalskiego, Stanisław Kajor z Czańca oraz Zdzisław Pudełko z Kęt.



## Zasiłki rodzinne

**Informacja Referatu Świadczeń Urzędu Gminy w Kętach o terminach składania wniosków o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy, tj. od 1 września 2006 r. do 31 sierpnia 2007 r.**

W związku ze zbliżającym się terminem składania wniosków o przyznanie świadczeń rodzinnych na nowy okres zasiłkowy Referat Świadczeń informuje, że wnioski przyjmowane będą począwszy od 24 lipca 2006 r. W celu usprawnienia pracy referatu oraz uniknięcia długiego czasu oczekiwania w kolejce ustala się następującą kolejność przyjmowania wniosków:

1. W dniach od 24 do 28 lipca 2006 r. osoby, których nazwisko zaczyna się na literę A do D,
2. W dniach od 31 lipca do 4 sierpnia 2006 r. osoby, których nazwisko zaczyna się na literę E do J,
3. W dniach od 7 do 11 sierpnia 2006 r. osoby, których nazwisko zaczyna się na literę K do Ł,
4. W dniach od 14 do 18 sierpnia 2006 r. osoby, których nazwisko zaczyna się na literę M do O,
5. W dniach od 21 do 25 sierpnia 2006 r. osoby, których nazwisko zaczyna się na literę P do T,
6. W dniach od 28 sierpnia do 1 września 2006 r. osoby, których nazwisko zaczyna się na literę U do Z.

Jednocześnie uprasza się osoby, które do dnia 31 sierpnia br. otrzymują świadczenia rodzinne za pośrednictwem pracodawców zatrudniających powyżej 20 pracowników, a od dnia 1 września br. z mocy ustawy będą pobierać świadczenia rodzinne za pośrednictwem Urzędu Gminy o dostosowanie się, w miarę możliwości do wskazanych terminów.

Ponadto informuje się świadczeniobiorców, że zgodnie z art.26 ust.3 ustawy o świadczeniach rodzinnych w przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z niezbędnymi dokumentami do dnia 31 lipca 2006 r., świadczenia przysługujące za miesiąc wrzesień wypłacone zostaną do dnia 30 września.



## Zniszczony przystanek

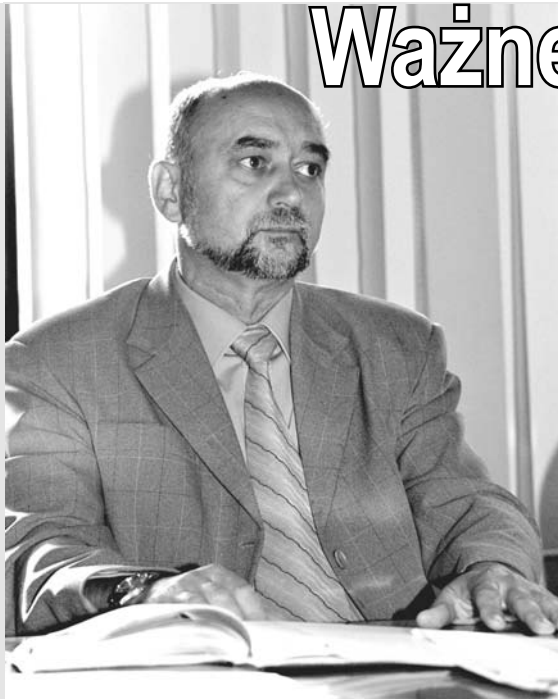
Przystanki autobusowe w Kętach zyskały w ostatnich latach na estetyce. Stały się wygodne dla oczekujących, a zarazem – dzięki przeszklonym ścianom – estetyczne. Niestety nie wszyscy szanują wspólne dobro, które ma służyć wygodzie zarówno mieszkańców, jak i gości odwiedzających nasze miasto.

Ewidentnym przykładem wandalizmu jest przystanek autobusowy „Kęty Osiedle” przy ul. Kościuszki. Jest on notorycznie niszczone i dewastowany. Jego pierwsza naprawa miała miejsce w grudniu 2004 roku. Po interwencji mieszkańców uzupełniono wybite szyby i tylne ściany przystanku. Wyremontowana wiata służyła podróżującym tylko kilka miesięcy, ponieważ już we wrześniu następnego roku konieczne stało się wstawienie nowych szyb oraz pomalowanie całego przystanku. Kolejne renowacje – niezbędne ze względu na dokonane zniszczenia – wykonano w marcu i w czerwcu tego roku. Ogólne koszty napraw tylko tego jednego przystanku wyniosły (od marca 2004 roku) niebagatelną kwotę 2 623 zł.

Aby Kęty były miastem ładnym i zadbanym, musimy pamiętać o tym, że ich estetyka i wizerunek – ze szczególnym uwzględnieniem miejsc publicznych – zależy w ogromnej mierze od tego, w jaki sposób sami będziemy nasze miasto szanować.



# Ważne są też szczegóły



## Na pytania „Kęczanina” odpowiada Roman Olejarz, burmistrz gminy Kęty

obwodnicy wydaliliśmy z budżetu ok. 1,5 mln zł., a środki unijne długo nie były dostępne. Finał prac był jednak pomyślny, a znaczenie drogi dla miasta i mieszkańców jest niekwestionowane. Hala sportowa to z kolei inwestycja oczekiwana od lat przez środowisko sportowe. Obiekt jest estetyczny, a przede wszystkim funkcjonalny. Inwestycja ta jest fundamentalna, jeśli chce się wynieść na wyższy poziom sporty drużynowe w Kętach. Nie ukrywam, że w tej dziedzinie najbardziej liczymy na siatkarkę.

tranzytowym na południe Europy. Staramy się być atrakcyjni przez stwarzanie warunków infrastrukturalnych do prowadzenia działalności gospodarczej i przyjaznego zamieszkania. Jako miastu, które nie jest stolicą powiatu, udało nam się zachować kilka kompetencji administracyjnych sprzyjających inwestorom: budownictwo, geodezję, komunikację. Ponadto uruchomiliśmy Gminne Centrum Informacji, mamy plan zagospodarowania przestrzennego oraz wytyczone obszary pod działalność gospodarczą. Urząd chętnie konsultuje inicjatywy potencjalnych przedsiębiorców z kategorii tzw. MSP. Stosujemy także umiarkowane wysokości stawek podatkowych.

### K: Jakie wyzwania stoją przed Kętami?

**R.O.:** Tworzenie takich warunków życia rodzinnego i zawodowego, aby ludzie chcieli tutaj mieszkać. Dotychczasowe dodatnie saldo migracji napawa optymizmem. Ten trend należy bezwzględnie zachować. Sprzyja temu m.in. dobra oświata, dostępna opieka zdrowotna, czyste środowisko i atrakcyjne propozycje wypoczynkowe. Istotne, by rozwojowi gospodarczemu towarzyszył rozwój społeczny.

### K: Jak wyobraża Pan sobie gminę za kilka lat?

**R.O.:** Uporać powinniśmy się z komunikacją. Powstanie dwóch kolejnych obwodnic (jedna jest już w opracowaniu) winno nadać nową jakość starówce. Pragniemy, aby przyciągała zarówno atrakcyjnymi uliczkami, charakterystyczną dekoracją i nocnym oświetleniem, jak i nową usługowo-handlową funkcją. Mamy także inne pomysły, np. atrakcyjne zagospodarowanie terenów położonych nad Sołą w formie parku miejskiego, powstanie dużej ilości połączeń ścieżkami rowerowymi, ale także atrakcyjne centra sołectw.

**K: Czy zgadza się Pan z twierdzeniem, że każdy burmistrz powinien mieć swój styl, po to, aby jego osoba, działania i decyzje były czytelne dla mieszkańców? Jeśli tak, to jaki styl miał burmistrz Kęt przez ostatnie cztery lata na tym stanowisku?**

**R.O.:** Trudno oceniać siebie. Sądzę jednak, że nie można – dla pełnienia funkcji publicznej – przybierać jakiejś określonej pozy. Należy być sobą, robić to, do czego zobowiązuje funkcja oraz wychodzić naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom mieszkańców. Trzeba również realizować zobowiązania programu wyborczego. Wtedy jest się na pewno „czytelny” dla mieszkańców. Utożsamiam się z powyższymi założeniami, a jeżeli już miałbym sobie pozwolić na samoocenę, to uważam, że cechuje mnie pracowitość i odpowiedzialność.

### K: Czego nauczył się Pan na tym stanowisku?

**R.O.:** Przede wszystkim pokory i słuchania tego, co mówią inni. Oraz tego, że ważne są szczegóły. To efekt wsluchiwania się w wypowiedzi mieszkańców np. na zebraniach ogólnych. Jest to nauka niemożliwa do zdobycia podczas studiów i kursów, opiera się przecież na praktyce.

Rozmawiała: **Katarzyna Nicieja**

### Kęczenin: Rada Miejska podjęła uchwałę o udzieleniu Panu absolutorium za wykonaniem budżetu za rok 2005. Jaki to był budżet?

**Roman Olejarz:** Wyróżniłbym kilka cech. Budżet został zaplanowany bardzo ambitnie. Mam na myśli przede wszystkim założenie wspierania wielu zadań pieniędzmi, które należało pozyskać w trakcie roku, co udało się osiągnąć. Oprócz środków tzw. własnych ponad 6,5 mln zł. stanowią przychody o charakterze preferencyjnych pożyczek, skierowane w całości na inwestycje. Pozyskaliśmy również dotację przekraczającą 2,5 mln zł. Z tej kwoty ok. jedna trzecia to wydatki majątkowe. Kolejny bardzo korzystny przykład finansowy to umorzenie 1,2 mln zł. pożyczek zaciągniętych w latach poprzednich ze źródeł preferencyjnych. Korzystną całość dochodów zamyka przekroczenie realizacji dochodów własnych, które wykonano w 101,4 proc. I może jeszcze jeden wyróżnik świadczący o rozwoju – bardzo wysoki wskaźnik wydatków inwestycyjnych: 27 proc. skierowano na zadania majątkowe.

### K: Który z projektów minionego roku okazał się najtrudniejszy do zrealizowania?

**R.O.:** Najtrudniejsze są zadania kanalizacyjne. Prace mają charakter inwazyjny i zazwyczaj prowadzone są w drogach. Często pojawiają się również trudności przy przejściach przez prywatne posesje, mimo wcześniejszej zgody właścicieli. Najczęściej udaje się osiągnąć porozumienie, ale niekiedy trzeba szukać rozwiązań zastępczych.

### K: Są pomysły, których wcielenie w życie idzie, jak po maśle, a są i takie, które wymagają podwójnego nakładu pracy. Najważniejsze jednak jest to, by w końcu osiągnąć cel. Co przyniosło Panu najwięcej satysfakcji w minionym roku budżetowym?

**R.O.:** Z pewnością oddanie do użytku jesienią ubiegłego roku dwóch inwestycji: północno-zachodniej obwodnicy Kęt i hali sportowej. Tylko niezliczni wiedzą, że budowa tej drogi była mocno zagrożona i już samo jej rozpoczęcie w 2004 r. przyniosło sporą ulgę. Na prace przygotowawcze

### K: To nie jedyne sukcesy Pańskiej ekipy?

**R.O.:** Do prestiżowych sukcesów zaliczyć należy zdobycie przez gminę Kęty nagrody głównej w konkursie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Krakowie. Jesteśmy laureatem nagrody Eco-Prix w roku 2005. Na przyznanie tego wyróżnienia złożyła się całość przedsięwzięć ekologicznych. Jest to nagroda, na którą zapracowali wszyscy. Samorząd przyczynił się do sukcesu m.in. rozmachem inwestycji ekologicznych, młodzież szkolna i pedagodzy poprzez realizację bogatego programu ścieżek edukacyjnych o tematyce ekologicznej, a wszyscy mieszkańcy poprzez powszechną segregację surowców wtórnych. Swoją rolę mieli też pszczelarze, harcerze, Komax i wielu innych.

Moim osobistym sukcesem w roku 2005 było przyznanie mi nagrody Krakowskiego Dukata w kategorii Samorządowy Kreator Przedsiębiorczości.

### K: O porażkach chyba trudniej mówić?

**R.O.:** Żadnego zagadnienia leżącego po stronie Urzędu Gminy bądź samorządu nie postrzegam w kategoriach porażki. Są natomiast niezrealizowane dotąd wyzwania. Nie udało się na przykład jak do tej pory pozytywnie zakończyć kwestii uruchomienia szynobusu na trasie Kalwaria Zebrzydowska-Bielsko.

### K: Duża liczba podmiotów gospodarczych działających na terenie gminy przekłada się na dostatek jej mieszkańców. Jak przyciągacie Państwo do Kęt inwestorów, a jakie macie propozycje dla lokalnych przedsiębiorców?

**R.O.:** W samorządzie pracujemy w czteroletnim cyklu kadencyjnym. W 2003 roku Rada Miejska przyjęła Program Gospodarczy na lata 2003-2006. Chociaż do końca okresu pozostało jeszcze około pół roku, już dziś wiemy, że wszystkie zamierzenia zostaną zrealizowane, a w wielu przypadkach przekroczone. Co ważne, wszystko odbywa się przy zrównoważonych finansach i pełnej płynności finansowej. Taką sytuacją jest naszym generalnym sukcesem.

Sprzyja nam położenie geograficzne na szlaku

# Komendant nie żartuje

– Wszystko zaczęło się od tego, że chuligani zorganizowali sobie konkurs rzucania płytami chodnikowymi w ławkę. Robili to tak długo, aż ją zupełnie zniszczyli. Przy okazji zdewastowali znaki drogowe, kosze i tablice. Postanowiliśmy się za to wspólnie wziąć – mówi o wiosennych aktach wandalizmu w parku w Podlesiu Przemysław Knapek, naczelnik OSP Podlesie.

## Kto rządzi na Podlesiu?

Komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Podlesiu ma dopiero 28 lat, ale łatwo się zorientować, że kiedy mówi te słowa, nie żartuje. – Problem uwidocznił się już w marcu, kiedy zniszczono pierwsze kosze. Zwrócił się do nas wówczas Józef Skudlarski, przewodniczący Rady Miejskiej i zapytał, czy byśmy nie pomogli porządkować parku i tak się zaczęła nasza współpraca. W pracę zaangażowałem działającą pod moim okiem młodzieżówkę.

Kiedy chuligani dowiedzieli się, że przewodniczący Skudlarski, Rada Osiedla Podlesie i OSP ściśle ze sobą współpracują, postanowili udowodnić, kto rządzi na Podlesiu. 30 kwietnia wyrwali z chodnika ok. 12 płytek i urządzili sobie prawdziwy konkurs rzucania do ławki. Na znakach drogowych i na elewacji szkoły pojawiły się też nazistowskie swastyki. – Na zebranie Rady Osiedla ściągnęliśmy przedstawiciela policji, który obiecał wysłać częstsze patrole do parku – dodaje Józef Skudlarski. – Trzeba te wybrki zdusić w zarodku: jeśli teraz te osoby niszczą ławki, to strach pomyśleć, co zrobią za 2-3 lata? Musimy więc reagować. Jeśli sytuacja będzie się powtarzać, policja zapowiada dodatkowe patrole.

– Zarząd OSP podjął decyzję o nawiązaniu współpracy ze szkołą – zaznacza komendant. – Zgodnie z harmonogramem park jest dwa razy w miesiącu sprzątnięty przez naszą młodzieżówkę na zmianę z uczniami szkoły.

Obu naszym rozmówcom zależy, by do podleskiego parku powrócił spokój. – Pod wieczór miejsce to już pustoszeje, a szkoda. Szczególnie osoby starsze boją się tam wchodzić – ubolewa pan Przemek. – Mam nadzieję, że to się zmieni, zresztą patrole policyjne już zaczynają skutkować.

## W młodzieży siła

Trudno nie kryć zdziwienia patrząc na tego roz-

sądnego człowieka, który w tak młodym wieku został wybrany głosami innych strażaków na stanowisko komendanta. Wystarczy jednak zamienić z nim kilka zdań, by przekonać się, że o jego wyborze nie zadecydował przypadek. Kiedy w lutym tego roku objął tę funkcję, było mu trochę pod górkę. Dziś radzi sobie znacznie lepiej.

Do straży zapisał się w 1989 roku. – Wiadomo, podobało mi się auto jadące na sygnale – śmieje się. – Potem w OSP zaczęła mnie pociągać praca społeczna i zrozumiałem, że lepiej się czuję, jeśli komuś bezinteresownie pomogę.

Wkrótce został opiekunem młodzieżówki strażackiej, a właściwie jej twórcą. Wyniki miał imponujące: w lipcu 2004 roku pracował z sześcioma osobami, dziś drużyna liczy 34 młodych ludzi. – Jest to skutek decyzji podjętych wspólnie z ówczesnym komendantem, Eugeniuszem Naglikiem. Założyliśmy wtedy Internet, podpisaliśmy umowę z OSiR-em na korzystanie z basenu, zaczęliśmy organizować dyskoteki, prace, turnieje wiedzy pożarniczej, a nawet rajdy turystyczne i rowerowe – wymienia nasz rozmówca. – Młodzież przychodziła do straży grupami i już nie odchodziła.

OSP Podlesie nawiązała też kontakt z Kółem Pszczelarzy w Kętach i pod okiem prezesa Błażeja Banasa zdobywała umiejętność obchodzenia się z pszczołami. Jesienią, 19 listopada wzięła też udział w akcji sadzenia drzew w Parku Lipowym. – To się im podoba, a my możemy być pewni, że nie zniszczą tego drzewa, które posadzili, ani nie zaśmiecą parku, który wysprzątała – mówi Błażej Banas. – Przy okazji uczą się też pracować na rzecz społeczności, w której żyją.



Przemysław Knapek, 28-letni komendant OSP Podlesie.

FOT. KATARZYNA NICIEJA



Ławka zdewastowana w nocy 30 kwietnia. FOT. UM KĘTY

Młodzieżówka z OSP Podlesie zaczęła też startować w konkursach wiedzy pożarniczej. W 2005 roku tylko jedna osoba znalazła się w finale konkursu na szczeblu gminnym (Kinga Naglik w kategorii gimnazjów zajęła II miejsce). Rok później, w turnieju gminnym Patryk Mysterk zajął II miejsce (w kategorii szkół podstawowych), Jarosław Kierczak był pierwszy wśród gimnazjalistów, a Alina Kolasa w kategorii szkół średnich druga. Na szczeblu powiatowym też poczynali sobie świetnie: Patryk był jedenasty, a Jarek i Alina w swych kategoriach zajęli drugie miejsca.

Szybko potem zarząd gminny OSP podjął decyzję o zawiązaniu komisji ds. młodzieży, której członkiem został Przemysław Knapek. – Jeśli straż zapomni o młodzieży, już wkrótce nie będzie miał kto wyjeżdżać do pożarów. Musimy wychowywać sobie następców – mówi z przekonaniem.

## Ambitne plany

Młody komendant szybko musiał nauczyć się odpowiedzialności za sprzęt, ludzi, szkolenia i oczywiście akcje. Pracuje zawodowo często po 12 godzin dziennie, jednak każdą wolną chwilę poświęca na pracę dla OSP. Działa też charytatywnie. – Udało nam się – wspólnie z naszymi sponsorami – zebrać pieniądze na zieloną szkołę dla dwóch uczniów z podleskiej szkoły. Dziękujemy wszystkim, którzy dawali datki podczas zabawy sylwestrowej, a szczególnie Markowi Dereweckiemu i Hurtowni Małgorzaty Furtak z Kobiernic. Zapytany o plany komendant bez wahania odpowiada, że chciałby pracować nad tworzeniem młodzieżówek w innych strażach w gminie. – Jeśli zostałem powołany do komisji do spraw młodzieży, to rzeczywiście chcę się zaangażować w jej działalność.

Katarzyna Nicieja

**EXPRESS KREDYTY**

**GOTÓWKOWE DO 20.000 ZŁ**  
- mln. dochód 600 zł (małżeństwa po 450 zł)  
- decyzja w 1 godzinę, wypłata w 2 dni

**KONSOLIDACJA KREDYTÓW**  
- jedna, niższa rata - zamiast wielu  
- dodatkowa gotówka do 5000 zł

**DobryKredyt**  
OTWARTE CENTRUM KREDYTOWE

DO KAŻDEGO KREDYTU  
W POMIENIEK

BEZ  
OPŁAT  
WSTĘPNYCH

**Kęty, Kościuszki 25, Tel. 033/845-17-28**

## Nie płacz, kiedy odjadę...

Już po raz piąty w ramach współpracy między partnerskimi szkołami: Gimnazjum w Nowej Wsi, Powiatowym Zespołem nr 11 Szkół Ogólnokształcących w Kętach oraz niemieckim gimnazjum w Landstuhl (Nadrenia Palatynat) doszło do tygodniowej wymiany uczniowskiej. Grupa polską opiekowali się W. Pyka, M. Hejnowicz oraz A. Maciaga.



Foto-Studio-Kolor  
Ewa Gryniak

Tym razem w dniach 27 maja – 2 czerwca w Polsce przyjęto grupę 21 niemieckich gimnazjalistów wraz z trójką opiekunów. Tradycyjnie goście zostali zakwaterowani w domach swoich polskich rówieśników, z którymi wcześniej nawiązali korespondencję. Wizyta niemieckiej młodzieży zbiegła się w czasie z pobylem w naszej ojczyźnie papieża Benedykta XVI.

Wymianę rozpoczął tzw. „dzień rodzinny” spędzony wspólnie z goszczącymi młodymi Niemcami rodzinami. Jego program zależał od inwencji gospodarzy, częściowo obejmował poznanie najbliższej okolicy. Polscy uczestnicy wymiany pokazali swoim gościom rodzinną miejscowość, miasto i gminę Kęty; wielu udało się też na górę Żar oraz do Pszczyny.

Od poniedziałku wszyscy uczestniczyli we wspólnym, bogatym w liczne atrakcje programie. Zobaczyli m.in. zabytki Krakowa i podążali śladami obu papieży w drodze do Zakopanego, zatrzymując się na krótko w Wadowicach i Kalwarii Zebrzydowskiej.

W czwartek niemieccy goście mieli okazję zwiedzić obie goszczące ich szkoły. W budynku Gimnazjum w Nowej Wsi obchodzono właśnie Dzień Sportu, a w kętckim „wyspanie” odbywał się Festiwal Nauki. Z tej okazji uczniowie puszczały w powietrze własnoręcznie skonstruowane balony oraz rakiety, a w salach lekcyjnych można było zobaczyć ciekawe doświadczenia naukowe oraz interesujące wystawy.

Ostatniego dnia pobytu w Polsce niemiecka młodzież udała się do Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu i Brzezince, po czym zwiedziła oświęcimskie Centrum Żydowskie.

Zaproponowany program spotkał się z dużym zainteresowaniem i aprobatą ze strony niemieckich uczniów i ich opiekunów. Jednak najwięcej radości uczestnicy wymiany czerpali z wzajemnych kontaktów, dzięki którym mogli oni doskonalić własne umiejętności językowe oraz – co najważniejsze – nawiązać trwałe przyjaźnie. Mimo iż następne spotkanie już za niespełna trzy miesiące (tym razem w Niemczech), w trakcie pożegnania popłynęło wiele łez wzruszenia oraz żalu, że ten tydzień wspólnych spotkań i wyjazdów tak szybko minął.

Wymianę udało się przeprowadzić dzięki finansowemu wsparciu organizacji PNWM (Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży) oraz gościnności rodzin polskich uczestników.

AM

## Gościliśmy młodzież z Turzovki

13 maja młodzież i grono pedagogiczne Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Kętach miało zaszczyt gościć młodzież ze słowackiej szkoły w Turzovce.

Spotkanie odbyło się w sali gimnastycznej, gdzie dyrektor Urszula Włodarczyk powitała dzieci przybyłe pod opieką nauczycieli i dyrektor Zakładnej Szkoły, Aleny Malikowej. Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze. Goście z Turzovki zobaczyli występy par tanecznych – szczególnie zachwyciło ich profesjonalne wykonanie walca angielskiego i innych standardów prezentowanych przez młodych tancerzy z gimnazjum i szkoły podstawowej. Słowacy usłyszeli też piosenkę przygotowaną przez chór szkolny pod batutą Magdaleny Rodak i obejrzeli przedstawienie „Kopciuszek” wystawione przez młodzież pracującą w szkolnym kółku teatralnym.

Z kolei dziewczęta ze szkoły w Turzovce zaprezentowały gospodarzom dwa układy taneczne cheerleaderek, które bardzo podobały się młodzieży naszej szkoły. Podziwialiśmy sprawność wykonywanych figur i rytmiczność układu. Po występach artystycznych goście pod przewodnictwem kolegów i koleżanek z Kęt oglądali szkołę i sale lekcyjne. Spotkanie zakończyło się w pogodnej i przyjaznej atmosferze. Serdecznie pożegnaliśmy naszych gości, zapraszając ich do ponownych odwiedzin.

R. Kurzydło



## Nowa pracownia komputerowa

26 maja w budynku Szkoły Podstawowej nr 1 została zainstalowana i uruchomiona nowa pracownia komputerowa, o którą szkoła zaczęła starania jeszcze w 2005 roku.



Nową pracownię pozyskano dzięki projektowi „Pracownie komputerowe dla szkół” współfinansowanemu przez Europejski Fundusz Społeczny. Szkoła w ramach własnych środków przygotowała pomieszczenia na pracownię, wyposażając je w odpowiednią instalację elektryczną oraz meble do sali lekcyjnej i pomieszczenia serwerowni. Nowa pracownia składa się z 10 stanowisk uczniowskich oraz serwera zarządzającego siecią. Każde stanowisko zostało wyposażone w 17” monitory LCD, stację roboczą, klawiaturę, mysz optyczną, 2 pary słuchawek i mikrofon. Dodatkowo jedno stanowisko uczniowskie wyposażono w skaner, głośniki i nagrywarę DVD. W skład pracowni wchodzi również sieciowa drukarka laserowa. Częścią integralną wyposażenia nowej pracowni jest komputer przenośny /laptop/ przeznaczony do użytkowania przez nauczycieli na lekcjach, który współpracuje z wideoprojektorem.

Nowa pracownia została zainstalowana w pomieszczeniach położonych obok dotychczasowej pracowni. Posiada bezpośredni dostęp do Internetu przez dotychczasowe łącze szerokopasmowe. W ramach projektu dodatkowo jedna z sal lekcyjnych ma również wyprowadzone gniazdo sieciowe, w celu prowadzenia zajęć z bezpośrednim dostępem do Internetu. Na każdym stanowisku uczniowskim zainstalowano program „Cenzor”, który czuwa nad przeglądaniem niepożądanych treści z Internetu przez dzieci. Całość pracowni (urządzenia wraz z oprogramowaniem) jest objęta 3-letnią gwarancją. **Marian Stasiowski**

## Spotkanie z Leszkiem Mazanem

Czy można napisać książkę o sercach wyjętych z ciał? Na taki pomysł wpadł Leszek Mazan – gość spotkania z kęczanami.



31 maja w Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach odbyło się spotkanie z Leszkiem Mazanem. Uroczystość zorganizowały nauczycielki z Gimnazjum nr 2: polonistka Dorota Cisińska i historyk Bożena Talaga-Krzysiak. Część artystyczną – piosenki Ireny Santor i Andrzeja Sikorowskiego „Serce”, Czesława Niemena „Jednego serca” i recytację wierszy – przygotowali uczniowie. W spotkaniu udział brali m. in. przedstawiciele władz samorządowych, placówek oświatowych oraz uczniowie i przyjaciele szkoły. Dzięki życzliwości państwa Barbary i Mirosława Orlickich na gości czekał słodki poczęstunek.

Leszek Mazan wygłosił gawędę w oparciu o książkę „Poczet serc polskich” napisaną wspólnie z Mieczysławem Czumą. Autorzy poszukują serc, które wyjęto kiedyś z ciała i pochowano oddzielnie. Można je znaleźć w kościołach i kaplicach, w domach zakonnych i na cmentarzach, ukryte są w ołtarzach i kryptach podziemnych, obecne w ścianach katedr i okolicznościowych pomnikach. Gość zwrócił również uwagę, że wiedza Polaków na temat tych cennych relikwii jest znikoma. Wiemy, gdzie spoczywają serca Józefa Piłsudskiego i Fryderyka Chopina. Ale to wszystko. Lektura „Pocztu serc polskich” może to zmienić. Wartość książki podnosi wstęp zatytułowany „Groby duszy” autorstwa profesora Michała Rożka. **Elżbieta Jaromin**



**Leszek Mazan** – ur. w 1942 roku w Nowym Sączu, polonista, dziennikarz prasowy, radiowy i telewizyjny, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Publikował w „Dzienniku Polskim” oraz „Przekroju”. Był również korespondentem Polskiej Agencji Prasowej w Pradze oraz kierownikiem redakcji informacji Ośrodka Telewizyjnego w Krakowie.

Autor książek: „Kraków dla początkujących”, „Zdarzenia z życia naszego Monarchy”, „Z Mariackiej Wieży hejnał płynie”.

Jest również przyjacielem Gimnazjum nr 2 w Kętach. W 2003 roku został honorowym uczniem klasy I c, której wychowawczynią była Dorota Cisińska. Dwa lata później otrzymał honorowe świadectwo ukończenia szkoły. (ej)

## Dla naszych mam

Jak co roku, 26 maja uczniowie Gimnazjum nr 2 w Kętach przygotowali uroczyste przedstawienie dedykowane wszystkim mamom.

Rozpoczęła je msza św. odprawiona w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w intencji mam żyjących i tych, które odeszły do wieczności. Nabożeństwo uświetnił występ zespołu wokально-instrumentalnego pod przewodnictwem ks. Marka Modzelewskiego. Po programie artystycznym wszystkim mamom wręczono czerwone róże jako symbol szacunku i miłości dla nich, a zespół wokально-instrumentalny raz jeszcze zaśpiewał i zagrał dla wszystkich.

Wzruszenia nikt nie ukrywał, niektóre mamy ocierały łzy szczęścia. Gromkie brawa były dowodem wdzięczności, a uśmiech na twarzy każdej z nich podziękowaniem za trud włożony w przygotowanie tego przedstawienia. Wraz z młodzieżą przedstawienie przygotowali: Agnieszka Martyniak, Jadwiga Majda, Renata Dudziak, Szymon Wilk i ks. Marek Modzelewski.



**Renata Dudziak**

## „eTwinning” w Gimnazjum nr 1

**W roku szkolnym 2005/2006 uczniowie z klas II a i II b brali udział (pod opieką pań: Elizy Gryglewicz, anglistki oraz Jolanty Wójcikiewicz, nauczycielki informatyki) w projekcie partnerstwa szkół „eTwinning”.**

Akcja ta pozwoliła uczniom oraz nauczycielom na przebywanie w przestrzeni wirtualnej przy wsparciu organizacyjnym partnerów z krajów europejskich. Celem była realizacja wspólnych przedsięwzięć rozwijających zainteresowania i wzajemne zrozumienie pomiędzy młodymi ludźmi – uczestnikami międzynarodowego przedsięwzięcia.

W ramach naszego projektu, który prowadzony był ze szkołami z Norwegii i Litwy, uczniowie pisali do siebie e-maile w języku angielskim, wymieniając się w ten sposób informacjami na temat ich życia codziennego, zainteresowań, przedmiotów szkolnych itp., zgodnie z tytułem projektu „Getting to know the life of our peers in a different country” („Poznanie życia naszych rówieśników w innym kraju”). Efektem tej współpracy stały się: strona internetowa poświęcona Tarrudallen – szkole w Norwegii, (utworzona przez uczniów z Polski) oraz strona internetowa poświęcona Gimnazjum nr 1 w Kętach (stworzona przez uczniów z Norwegii).

**Eliza Gryglewicz**

**GABINET STOMATOLOGICZNY**  
LEK. STOMATOLOG ANDRZEJ ORSZULAK  
czynny

w poniedziałki i środy od 15<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup>

1. Przeglądy i porady bezpłatne
2. Wszystkie zabiegi w znieczuleniu
3. Korony i mostki wykonujemy w ciągu jednego tygodnia
4. Zniżki dla stałych pacjentów

Rejestracja telefoniczna

tel. 033 845 54 86, 033 845 10 77, 033 875 23 97  
32-650 Kęty, ul. 3-go Maja 11a



Antoni Klimczyński, Czesław Dokupil, Stanisław Jura i Józef Kuźma w pełnym umundurowaniu.



W inscenizacji wzięło udział ok. 180 członków grup rekonstrukcji z całej Polski, kilkanaście odrestaurowanych i wciąż sprawnych pojazdów mechanicznych oraz kawaleria ułanów.



Jarosław Ptaszkowski, członek stowarzyszenia Pro Fortalicium (z prawej).



Uczestnicy ubrani w oryginalne mundury i używający takiegoż ekwipunku z pełnym poświęceniem i znanstwem wojennych realiów wczuwali się w swoje role.

## Pod Wyrami – zwycięstwo!

– Trochę to przypomina działania wojenne, ale tylko trochę: brakuje tego strachu, determinacji, ale jest za to wspaniała, żywa lekcja historii – z delegacją kombatantów z Kęt rozmawiamy podczas inscenizacji Bitwy Wyrskiej, która pod gostyńskim lasem rozegrała się pod koniec maja. Na tle 10-tysięcznego tłumu, występujący w pełnym umundurowaniu Antoni Klimczyński, Czesław Dokupil, Stanisław Jura i Józef Kuźma wyróżniają się, jak przystało na żołnierzy z prawdziwego zdarzenia.

Inscenizacja Bitwy Wyrskiej z września 1939 roku odbyła się po raz drugi, a organizatorami byli: stowarzyszenie Pro Fortalicium z siedzibą w Piekarach Śląskich i Urząd Gminy Wyrzy. Pod gostyńskim lasem, w czterech „bitwach” wzięło udział ok. 180 członków grup rekonstrukcji historycznych z całej Polski (m.in. Cytadela, Śląsk), kilkanaście odrestaurowanych pojazdów mechanicznych i kawaleria ułanów. Oprócz Bitwy Wyrskiej – jednej z nielicznych zwycięskich dla Polski w Kampanii Wrześniowej – widzowie zobaczyli trzy krótkie inscenizacje: „17 września 1939 – tragedia polskich żołnierzy na granicach wschodnich”, „Cassino 1944” oraz „Normandia 1944”. Można też było zwiedzić niedokończony polski schron bojowy Słowniec, należący do linii umocnień Obszaru Warownego Śląsk.

– Kontrnatarcie na miejscowość Wyrzy 2 września 1939 roku wykonał stacjonujący przed wojną w Oświęcimiu 2. batalion 73 pułku piechoty pod osobistym dowództwem komendanta garnizonu Oświęcim, ppłk. Władysława Kiełbasy – wyjaśnia Jarosław Praszkowski z Oświęcimia, członek Pro Fortalicium. – W zwycięskim szturmie komendant został śmiertelnie ranny, za co pośmiertnie otrzymał po raz drugi Krzyż Virtuti Militari i został awansowany do rangi pułkownika.

2. batalion 73 pułku piechoty wchodził w skład elitarnej polskiej 23 Dywizji Piechoty, której zadaniem była obrona Centralnego Rejonu Przemysłowego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Czasy te wspomina Roman Bałaj. – Pułkownika Kiełbasę pamiętam z okresu dzieciństwa. Mój ojciec był szefem VIII Baterii 3. Dywizji 21. Pułku Artylerii Lekkiej i stacjonował w oświęcimskiej jednostce wojskowej. Komendanta garnizonu widywałem więc często. Mam do dziś przed oczami jego obraz: uśmiechniętego człowieka, z mnóstwem medali na mundurze, który zawsze żartował z dziećmi, a nawet kiedyś zaprosił do kasyna i zafundował lody – opowiada pan Roman.

Ten sam człowiek od czerwca 1939 roku przygotowywał swą jednostkę do obrony Odcinka Umocnionego Mikołów, uznanego za kluczowy w polskich planach obronnych. – Pułkownik był odpowiedzialny za jego utrzymanie – dodaje Jarosław Ptaszkowski. – Do głównych walk doszło w zabudowaniach Wyr i w okolicznym lesie. Niemcy na widok naszej piechoty szturmującej z bagnętami w rękach, uciekali w popłochu, porzucając broń. Dzięki twardej postawie Polaków nieprzyjaciel nie przebił obrony. Nasze jednostki wycofały się w poczuciu zwycięstwa dopiero wtedy, gdy przyszedł rozkaz marszałka Rydza Śmigłego. Dodajmy, że wielu żołnierzom trudno było go wykonać.

Po 67. latach opisywane wydarzenia wciąż budzą emocje. Choć, jak wspominali kęccy kombatanci, inscenizacja – dla uczestników i publiczności – była raczej zabawą, lecz jakże ekscytującą! Już dziś organizatorzy zapowiadają kolejną potwórkę z wybuchającymi „grantami” i płonącymi zabudowaniami. Zapewne nie opuszczą takiej okazji i grupy rekonstrukcji historycznych z całej Polski, którzy z takim oddaniem wcielali się w role walczących przeciwko sobie żołnierzy.

**Tekst i zdjęcia: Katarzyna Nicieja**

**Kęczanin czerwiec 2006**

# Papieska modlitwa w KL Auschwitz-Birkenau

„Trwajcie mocni w wierze” – z takim przesłaniem przybył do Polski papież Benedykt XVI. Wizyta w naszym kraju była hołdem składanym przez obecnego Ojca Świętego Janowi Pawłowi II.

„Jestem szczęśliwy, że odwiedzę Polskę” – mówił Benedykt XVI w marcowym wywiadzie dla Radia Watykańskiego. Patrząc na Niego, gdy spotykał się z klerem w archikatedrze św. Jana, potem z wiernymi w Warszawie, modlił na Jasnej Górze, rozmawiał z młodzieżą w Krakowie, poznawał Wadowice i Kalwarię Zebrzydowską, a nawet gdy skupiony milczał w Auschwitz, możemy być przekonani, że czuł się szczęśliwy podczas całej pielgrzymki po polskiej ziemi. Wizyta w Oświęcimiu, a w szczególności w byłym obozie niemieckim, odbywała się na Jego specjalne życzenie. Modlitwa w KL Auschwitz-Birkenau była ostatnim akcentem pierwszej pielgrzymki Benedykta XVI do Polski.

28 maja papież przewodniczył modłom za ofiary nazizmu wszystkich narodów, wyznań i religii. Tuż po godzinie 17 następca Świętego Piotra samotnie przeszedł przez bramę ze słynnym napisem „Arbeit macht frei” (Praca czyni wolnym) w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. W ciszy i modlitewnym skupieniu kontemplował miejsca, którymi podążał jego poprzednik, Jan Paweł II. Benedykt XVI złożył kwiaty przy Ścianie Śmierci oraz w celi św. Maksymiliana Kolbe w Bloku 11 byłego KL Auschwitz, gdzie o. Kolbe poniósł męczeńską śmierć. Na dziedzińcu „Bloku Śmierci” papież przywitał się i krótko rozmawiał z grupą 32 byłych więźniów obozu. Pobłogosławił także dzieło Centrum Dialogu i Modlitwy oraz spotkał się z siostrami karmelitankami. Profesor Andrzej Zoll i redaktor Stefan Wilkanowicz poinformowali Ojca Świętego o nowych przedsięwzięciach, które mają służyć pokojowi i pojednaniu. Benedykt XVI pobłogosławił oświęcimskie centrum i wpisał się do książki pamiątkowej.

Główne uroczystości odbyły się przy pomniku w KL Birkenau. Gdy papież zmierzał już do byłego obozu w Birkenau, zaczął padać deszcz. Chmury ustąpiły, gdy Ojciec Święty w skupieniu rozpoczął spotkanie, a na niebie pojawiła się tęcza – stanowiąca według Starego Testamentu znak przymierza zawartego przez Boga z ludźmi...

Przed wystąpieniem papieża odprawiono ekumeniczne modły za ofiary totalitaryzmu – w języku polskim, hebrajskim, rosyjskim i angielskim. Kapłani różnych wyznań modlili się o pokój i pojednanie. Benedykt XVI, wzorem swego wielkiego poprzednika, przeszedł wzdłuż Pomnika Męczeństwa Narodów, zatrzymując się przed tablicami, upamiętniającymi w różnych językach ofiary „fabryki śmierci”.

„Mówić w tym miejscu kaźni i niezliczonych zbrodni przeciwko Bogu i człowiekowi, niemających sobie równych w historii, jest rzeczą prawie niemożliwą – a szczególnie trudną i przygnębiającą dla chrześcijanina, dla papieża, który pochodzi z Niemiec. W miejscu takim jak to, brakuje słów, a w przerażającej ciszy serce woła do Boga: Panie, dlaczego milczałeś? Dlaczego na to przyzwoliłeś? W tej ciszy chylimy czoło przed niezliczoną rzeszą ludzi, którzy tu cierpieli i zostali zamordowani. Cisza ta jest jednak głośnym wołaniem o przebaczenie i pojednanie, modlitwą do żyjącego Boga, aby na to nie pozwolił nigdy więcej” – mówił Ojciec Święty do zgromadzonego w Birkenau tłumy, prosząc o przebaczenie i łaskę pojednania wszystkich, którzy tu cierpieli.

Do byłego obozu zagłady w Brzezince przybyło na spotkanie z Ojcem Świętym blisko cztery tysiące osób, głównie wiernych z diecezji bielsko-żywieckiej. Do wspólnych modłów włączyła się liczna grupa mieszkańców Kęt. Wśród gości honorowych pojawił się prezydent RP Lech Kaczyński, marszałek Sejmu Marek Jurek, ministrowie, dostojnicy kościelni, na czele z prymasem kard. Józefem Glempem oraz delegacje zagraniczne i przedstawiciele władz samorządowych.

Odwiedziny Benedykta XVI były bez wątpienia najważniejszym wydarzeniem tego wieku, po tym, jak miejsce zwane „Golgotą XX wieku” nawiedził papież – Polak Jan Paweł II. Nabożeństwo z błogosławieństwem Ojca Świętego zakończyło wizytę Benedykta XVI w Polsce – z Oświęcimia papież udał się w drogę powrotną do Watykanu.

**Tekst i fot. mark**



**Kardynał Joseph Ratzinger** po raz pierwszy przyjechał do Polski w 1979 roku. Wraz z delegacją Konferencji Biskupów Niemiec 10 czerwca uczestniczył we mszy św. na krakowskich Błoniach. Rok później gościł w naszym kraju na zaproszenie polskich biskupów. 31 maja 1981 roku reprezentował kościół niemiecki na pogrzebie kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 1983 roku przewodniczył pielgrzymce do Polski mężczyzn i młodzieńców. Odbyła się ona pięć dni po wizycie Jana Pawła II. 27 października 2000 roku kardynał Ratzinger otrzymał drugi doktorat honoris causa polskiej uczelni. Uroczystość wręczenia odbyła w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Wręczając dyplom ks. prof. Ignacy Dec, rektor PWT stwierdził, że trudno sobie wyobrazić Kościół bez tego „szczególnego tandemu” i wspólnoty, jaką tworzą od lat Jan Paweł II i kardynał Ratzinger, którzy w doskonałej harmonii wspierają się w wytyczaniu linii Kościoła. Dwa lata później kardynał uczestniczył w udzieleniu sakry biskupiej ks. Zygmunowi Zimowskiemu, z którym odwiedził Jasną Górę. W 2003 roku kardynał przybył do Polski jako legat papieski z okazji 750. rocznicy kanonizacji św. Stanisława. Przekazał wtedy złoty kielich – dar Jana Pawła II dla sanktuarium w Szczepanowie. **(mark)**

## „Czekolada Ratzingera”

Benedykt XVI uwielbia wszelkie słodczyce. Producenci z miasteczka Markt nad Inem w Górnej Bawarii, gdzie urodził się papież, rozpoczęli sprzedaż „czekolady Ratzingera” – z krzyżem zrobionym z białej czekolady na wierzchniej stronie. Cukiernie oferują natomiast „torty Benedykta XVI”. Jeden z cukierników wyprodukował również ciastka, które nazwał „czapką papieża Benedykta”, ponieważ ich forma przypomina mitrę. Podobne działania podjął browar w Markt, który zamówił tysiące nowych etykiet, by przyklejać je na butelki z produkowanym tam piwem. Chmielowy napój nazwany został oczywiście „piwem papieskim”. **(mark)**

## W trosce o pielgrzymów

**Również w tym roku, w czasie pierwszej wizyty następcy Jana Pawła II, Benedykta XVI, Chorągiew Krakowska, pod którą podlega nasz hufiec, podjęła się pełnienia Białej Służby. Ponad dwa tysiące harcerzy pracowało przy papieskiej pielgrzymce na terenie Krakowa, Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowic.**

Nasz hufiec również postanowił włączyć się w pełnienie Białej Służby. Szescioro harcerzy 26 maja pojechała do Krakowa, aby wraz z innymi wolontariuszami (nie tylko z ZHP) czuwać nad przebiegiem pielgrzymki Benedykta XVI. Dwójka z nas (Anna Koczur oraz Mariusz Matusiak) udała się na służbę medyczną i razem ze służbami z PCK, Malty, ZHR udzielała pierwszej pomocy w kościele w Łagiewnikach oraz pod kurią biskupią. Pozostała czwórka (Marcelina Górka, Paulina Papla, Paulina Zelek oraz Tomasz Madej) brała udział w służbie porządkowo-informacyjnej, zajmując się kierowaniem pielgrzymów na Błonie, czuwaniem nad ich bezpieczeństwem podczas podróży ulicami Krakowa, udzielaniem potrzebnych im informacji oraz roznoszeniem gazet.

Biała Służba była dla nas niesamowitym przeżyciem. Oprócz tego, że stanowiliśmy część ogromnego sztabu pracującego nad bezpiecznym przebiegiem papieskiej pielgrzymki, to jeszcze mogliśmy spotkać się z Ojcem Świętym i poczuć klimat, jaki towarzyszy spotkaniom Benedykta XVI z ludźmi.

**sam. Paulina Zelek**

## Minął rok w Gimnazjum nr 1

Świadomość przemijania zawsze stawia człowieka w obliczu pytania o to, jak wykorzystał dany mu czas. I my, na progu wakacji, spoglądamy wstecz, by przyrzeć się własnym osiągnięciom, dokonać samooceny.

Z całą pewnością ubiegły rok szkolny był dla nas bardzo pracowity, ale zarazem obfitował w satysfakcjonujące momenty, zdarzenia, inicjatywy. Zaczęło się bardzo wzruszająco i podniosło, bo wrześnie uroczystością przekazania znaku identyfikującego odtąd szkołę – sztandaru. Potem przyszedł czas na codzienny „błogosławiony trud” nauczania i uczenia się. Wspólne starania młodzieży i pedagogów przełożyły się zaś na sukcesy w różnego typu konkursach. I tak **Agnieszka Łataś**, przygotowana przez **Urszulę Drabek** i **Reginę Potocką**, została laureatką Wojewódzkiego Konkursu Matematycznego o Puchar Dyrektora V LO w Bielsku-Białej, a także „Kangura 2006” (I miejsce) oraz finalistką Małopolskiego Konkursu Matematycznego. Z kolei **Michał Korczyk**, podopieczny **Jolanty Wójcikiewicz**, był finalistą Małopolskiego Konkursu Informatycznego, zaś **Jakub Grygierczyk**, przygotowany przez **Agatę Ledwoń**, znalazł się wśród finalistów Małopolskiego Konkursu Historycznego. Pod czujnym okiem **Marka Mizery** (geografa) trudną drogę do finału Ogólnopolskiego Konkursu Internetowego „Poznaj Polskę” pomyślnie przebyła **Justyna Taliak**.

Znamienną dla Gimnazjum nr 1 w Kętach tradycję pięknej recytacji podjęła **Martyna Sordyl**, finalistka VII Powiatowych Eliminacji Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego Młodzieży Gimnazjalnej. Opiekunem Martyny była **Lucyna Kubas**. Sukcesami mogą się też pochwalić: **Anita Kadłubicka**, zwyciężczyni Gminnego Konkursu Recytatorskiego „Poznajmy ich” oraz Gminnego Konkursu Recytatorskiego „Jan Paweł II”, (opiekun **Barbara Kapcia**), a także **Barbara Madej** – laureatka Gminnego Konkursu Recytatorskiego „Lechoń – poeta niemodny” (op. B. Kapcia). Obie uczennice zdobyły też wyróżnienie w Wojewódzkim Konkursie Recytatorskim Młodzieży Gimnazjalnej na szczeblu powiatowym.

Osobny rozdział w podsumowaniu mijającego roku szkolnego stanowią osiągnięcia sportowe. Do najważniejszych należą: zajęcie przez **Bartłomieja Bujarka** drugiego miejsca w Indywidualnych Biegach Przelajowych (na szczeblu wojewódzkim), pierwsze miejsce chłopców i drugie dziewcząt w gminnych zawodach w piłce ręcznej, a także pierwsze miejsce w III Międzynarodowym Biegu o Puchar Burmistrza Gminy Kęty (drużynowo); indywidualnie drugie miejsce w wyżej wymienionym konkursie zajął **Bartłomiej Bujarek**, który stanął również na najwyższym podium w gminnych zawodach lekkoatletycznych, w biegu na 1000 m (drużynowo grupa chłopców zajęła trzecie miejsce). Natomiast w zawodach lekkoatletycznych na szczeblu powiatowym chłopcy zajęli trzecie miejsce. Należy również wspomnieć o sukcesie dziewcząt w Powiatowej Gimnazjadzie w Sztafetowych Biegach Przelajowych, w której zajęły drugie miejsce. Sukcesy odnosiliśmy również w zawodach pływackich, obejmując pierwszą lokatę w rywalizacji o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Oświęcimiu. Opiekunami uczniów, biorących udział w zawodach sportowych, byli: **Bogusława Kawończyk**, **Justyna Grotowska-Pudełko**, **Arkadiusz Blachura** oraz **Paweł Kurnik**.

Spośród innych naszych osiągnięć trzeba jeszcze wymienić zajęcie drugiego miejsca przez **Mateusza Pionkę**, **Bartłomieja Bułasia** i **Mateusza Etgensa** w eliminacjach powiatowych XXIX Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym (op. J. Wójcikiewicz) oraz drugiego miejsca przez **Kingę Kołodziejczyk** w Konkursie Historyczno-Literackim dla Gimnazjalistów pt. „Ścieżkami pamięci” (op. L. Kubas). Nauczyciele naszej szkoły otrzymali ponadto wyróżnienie w I Ogólnopolskim Konkursie „Nasze ABC” za projekty edukacyjne, opracowane przez dwa zespoły: **Jolantę Wójcikiewicz** i **Jacka Stworę** oraz **Beatę Jarosz**, **Marka Mizere** i **Agnieszke Mrowiec**.

Jednym z ostatnich sukcesów naszych uczniów jest zajęcie drugiego miejsca w prestiżowym V Powiatowym Konkursie „Na najlepszą gazetę szkolną”, organizowanym przez „Dziennik Polski”. Pismo „Felix”, redagowane przez uczestników koła dziennikarskiego i informatycznego, (op. B. Kapcia i J. Wójcikiewicz), musiało zmierzyć się z silną konkurencją. Prócz udziału w konkursach uczniowie Gimnazjum nr 1 w Kętach mogli rozwijać swe talenty w licznych kółkach zainteresowań i w ramach udziału w szkolnych inicjatywach. **K**

## Bohaterowie spod Monte Cassino

Maj to dla uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 2 miesiąc szczególny, nosi ona bowiem imię Bohaterów Monte Cassino. Z tej okazji delegacja szkoły (dyrektor **Jacek Bakalarski** oraz poczet sztandarowy w składzie: **Małgosia Matkowska**, **Daria Dudziak** i **Dawid Karczewski**), pojechała do Warszawy na uroczystości patriotyczno-religijne upamiętniające 62. rocznicę bitwy o Monte Cassino, 62. rocznicę zdobycia Ankony, 61. rocznicę wyzwolenia Bolonii i zakończenia walk 2 Polskiego Korpusu.



W czasie uroczystości decyzją Ministra Obrony Narodowej Szkoła Podstawowa nr 2 w Kętach wyróżniona została Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju.

Obchody Święta Szkoły rozpoczęto od złożenia kwiatów i zapalenia zniczy pod Pomnikiem Ofiar Nazizmu i Komunizmu oraz mszy św. w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Już w szkole dyrektor **Jacek Bakalarski** powitał zaproszonych gości, wśród których znaleźli się przybyli z różnych stron Polski, a także z Anglii i Czech kombatanci spod Monte Cassino. Podziękowania padły też pod adresem rodziny Majsterków, która ofiarowała do Izby Pamięci tablicę upamiętniającą szlak bojowy II Korpusu Polskiego. Na zakończenie części oficjalnej panie **Aleksandra Waluś** i **Ewa Sikora** zostały udekorowane Brązowym Krzyżem za Zasługi dla Obronności Kraju.

Goście szczególnie głośno oklaskiwali program poetycko-muzyczny pt. „Żubry generała Andersa” przygotowany przez uczniów pod kierunkiem pań: **Haliny Jarosz**, **Blanki Adamczyk**, **Lucyny Kadłubickiej** i **Jolanty Nycz**, podziwiali także Izbę Pamięci.

Niestety czas płynął bardzo szybko i goście zaczęli się rozjeżdżać. Żegnaliśmy ich jak przyjaciół i zaprosiliśmy za rok, gdyż tradycje związane z imieniem szkoły są kultywowane w Szkole Podstawowej nr 2 już od ponad 30 lat.

**Małgorzata Ćwiertnia**

## Wszystko jest w wierszach

Z okazji 10. rocznicy przyznania literackiej Nagrody Nobla **Wisławie Szymborskiej** 8 czerwca br. odbył się w Gimnazjum w Nowej Wsi wieczorek poetycki poświęcony jej twórczości.

Publiczność wysłuchali sentymentalno-humorystycznej gawędy o poezji ostatniego jak dotąd polskiego noblisty. Młodzież nowowiejskiego gimnazjum pod kierunkiem **Szymona Wilka** i **Magdaleny Hankus** przedstawiła m.in. życiorys **Szymborskiej** oraz fragmenty jej wierszy, przesyconych poetycką ironią, dowcipem, humorem i żartem. Poetka nigdy nie używała wielkich słów i dlatego jej poezja tak łatwo trafia do zwykłego czytelnika. W nastrojowej scenografii, wśród dźwięków muzyki **Bacha** i **Haendla** padały perły jej myśli i rozważań.

Wprowadzona w romantyczny nastrój widowiska długo jeszcze siedziała przy filiżance kawy, dzieląc się wrażeniami z obejrzanego montażu poetyckiego.

**AM**





## Ambrożjada rozstrzygnięta



### VII edycja Konkursu Literackiego „Ambrożjada” zorganizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Kętach już za nami.

Nazwa „Ambrożjada” powstała z połączenia dwóch wyrazów: Ambroży i ambrożja. Ambroży to imię patrona biblioteki w Kętach, Ambrożego Grabowskiego, natomiast ambrożja oznacza w mitologii greckiej pokarm bogów, zapewniający im wieczną młodość i nieśmiertelność. Tworzenie daje więc taką moc, bo twórcy przelewają na papier cząstkę swej duszy, zapewniając sobie tym nieśmiertelność. Na konkurs wpłynęło 209 prac literackich złożonych przez 67 autorów. Po uważnym przeczytaniu i zrecenzowaniu wszystkich wierszy i opowiadań jury konkursu przyznało następujące nagrody:

W kategorii poezja dla dorosłych (grupa wiekowa powyżej 21 lat) najlepszy okazał się Ireneusz Żmija przed Stanisławem Sikorem oraz na trzeciej pozycji ex aequo Urszulą Baczyńską-Szeziak i Celiną Rybarczyk. Wyróżnienia otrzymały: Małgorzata Golek oraz Renata Saferna. W grupie młodzieży (15-21 lat) zwyciężyła Sabina Pyka, na drugiej pozycji uplasowała się Paulina Mazur i Karina Moch oraz na trzeciej Anna Wrzosek i Kacper Adamus. Wyróżnieniami uhonorowano Justynę Fraś, Oskara Błachuta oraz Monikę Usak. W grupie wiekowej do lat 15 najlepsza była Marta Lipowiecka, po niej ex aequo Joanna Kolber i Michał Badowski oraz na trzeciej pozycji Monika Sordyl i Kacper Pawłowski. Wyróżnienia otrzymały: Martyna Zbylut, Anna Klęczar, Monika Matlak i Anna Sroka (ze szkół podstawowych) oraz Patrycja Dziubińska i Julia Chlebowska (z gimnazjum). Dużym powodzeniem cieszyła się też nieco obszerniejsza forma, jaką jest opowiadanie. Tu najlepszym wśród wszystkich uczestników okazał się Dawid Szlachta. Drugą pozycję w kategorii wiekowej dorośli zajęła Joanna Łusiewicz-Janosz oraz trzecią Danuta Smaza. Wśród młodzieży pierwsze miejsce zajęła Agnieszka Mleczko, drugie Magdalena Kotlarczyk, a trzecią pozycję wywalczyli ex aequo Agnieszka Pawińska i Łukasz

Kuder. Wyróżnienie przyznano Katarzynie Zmilczak.

W grupie wiekowej do lat 15 najlepsze opowiadanie napisała Anna Kojder. Drugie miejsce zajęły Agnieszka Krawczyk i Natalia Ryłko oraz trzecie Mateusz Stypuła i Sabina Gładys. Wyróżnienia przyznano Annie Górkiewicz, Hannie Urbańczyk i Monice Nykiel.

Podczas spotkania laureaci oraz uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i nagrody książkowe, mieli również okazję zaprezentować swoje wiersze i fragmenty opowiadań. Liczne w tym konkursie nagrody książkowe przekazał Bank Spółdzielczy w Kętach. Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy!

Wybrane wiersze i fragmenty opowiadań zwycięzców konkursu można przeczytać na stronie internetowej biblioteki w menu „Nagrodzone prace” ([www.biblioteka.kety.pl](http://www.biblioteka.kety.pl)), a zdjęcia z dwóch spotkań w menu „Galeria zdjęć”.

Specjalne podziękowania za współpracę z biblioteką otrzymał też Marek Kulpa, który od wielu lat współpracownicy w tworzeniu dokumentacji zdjęciowej biblioteki. Mimo aktywności zawodowej i środowiskowej oraz pasji pisania, znajduje czas na współpracę z biblioteką.

Do kolejnego twórczego współzawodnictwa biblioteka zaprasza we wrześniu. Podczas Konkursu Amatorskiej Twórczości Artystycznej będą mogły konkurować ze sobą osoby zainteresowane plastyką i fotografią.

**Barbara Kaczmarczyk**



## Bliżej Afryki

„Zamiast safari” – pod takim hasłem odbyło się spotkanie w kęckiej bibliotece z Alicją Bartuś. Zmiany społeczno-polityczne w Republice Południowej Afryki, życie czarnego Afrykańczyka i niepowtarzalny klimat kontynentu były tematem prezentacji multimedialnej i rozmów z gościem biblioteki.

Alicja Bartuś jest dziennikarką, zastępcą dyrektora „Dziennika Polskiego” w Małopolsce Zachodniej oraz przewodniczącą Zarządu Fundacji na rzecz Międzynarodowego Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu. Wraz z grupą przyjaciół wzięła udział w programie, w ramach którego odwiedziła RPA, a goście statamąd przyjechali do Polski i Niemiec. – Miałam okazję zobaczyć Afrykę, jakiej nie pokazują stacje telewizyjne i nie znają turyści – mówiła Alicja Bartuś.

### Muzeum apartheidu

– Jeśli nigdy nie byłeś oceniany ze względu na swój kolor skóry, możesz tego doświadczyć w johannesburskim muzeum – mówi Alicja Bartuś. Znajduje się tam kilka wydzielonych przejść i sprzedawane są różne bilety. Podział odbywa się według koloru skóry. Specjalna komisja ocenia u człowieka cechy rasowe. – Przykładowe badanie polega na włożeniu we włosy ołówka i sprawdzeniu jak długo się utrzyma.

### Dżuma XXI wieku

– Najbardziej w pamięci utkwiły mi chwile spędzone z setką dzieci chorych na AIDS – wspomina gość. – Z niemałym strachem jedliśmy z tych samych talerzy i piliśmy z tych samych kubków. Dużo łatwiej mówić, że jest się tolerancyjnym niż wcielać te słowa w czyn. Naprawdę jaka jesteś, Afryko...

Turyści odwiedzający Afrykę zachwycają się piękną przyrodą, widokami i oceanem. RPA są nawet skłonni nazywać rajem. Za niewielką kwotę pieniędzy można bowiem spędzić fantastyczne wakacje w pięknych pensjonatach z basenami, zwiedzać parki narodowe i fotografować rekiny. Jednak RPA to nie tylko bajeczne miejsce na urlop, lecz także bieda i choroby, o których w niezwykle sposób opowiedziała Alicja Bartuś.

**Elżbieta Jaromin**

### Dla zapomnianych

Gminna Biblioteka Publiczna w Kętach ogłasza lipiec br. miesiącem darowania należnej kary pieniężnej za przetrzymywanie książek. Prosimy czytelników, którzy przetrzymują w domu książki powyżej jednego miesiąca, o zwracanie ich bibliotece. W lipcu nie będziemy pobierać kar.

## Rozmowy o poezji

Znamy już laureatów corocznego konkursu poetyckiego „Szukam słowa”, organizowanego przez Dom Kultury w Kętach. – W tym roku otrzymaliśmy 117 wierszy od 39 autorów z całej Polski. Jury najbardziej spodobały się utwory Ewy Tworko z Łodzi i Anny Piliszewskiej z Wieliczki, reprezentujących młodszą i starszą kategorię wiekową – wyjaśnia Małgorzata Kasolik-Piecha, kierownik działu merytorycznego DK.

Komisja – w składzie: Irena Drożdżik, przewodnicząca jury, polonistka, redaktor naczelny „Almanachu kęckiego”, Barbara Kaczmarczyk, polonistka oraz Juliusz Wątroba, poeta, satyryk i członek Związku Literatów Polskich – stwierdziła, że nagrodzone wiersze wyróżniają się ciekawą tematyką. „Piszący analizują zjawiska przez wielu niedostrzegane, wnikają w świat ludzkiej możliwości, akcentując tęsknotę, buntują się na moralne załganie, współczują ludziom osaczonym biedą. Są nieobojętni – reagują na coś lub na kogoś, najczęściej podpatrując siebie”.

Laureaci na uroczystość rozdania nagród przyjechali do Kęt z całej Polski. – Konkurs „Szukam słowa” jest dla nich szczególnie atrakcyjny, ponieważ tutaj mogą usłyszeć od znawców tematu o zaletach, względnie wadach swych wierszy – dodaje Małgorzata Kasolik-Piecha.

Jurorzy rozmawiali z nimi także o motywach twórczości i językowym stylu wypowiedzi. – Rzeczywiście, uroczystość rozdania nagród przekształciła się w warsztatowe spotkanie, którego motywem przewodnim było pytanie o źródła przyjemności pisania – dodaje Irena Drożdżik. – O poezji w kęckim Domu Kultury chcieli ze sobą rozmawiać nauczyciele, lekarze, prawnicy, pracownicy administracji, studenci oraz młodzież szkół średnich.

– Cieszy nas, że konkurs zatacza coraz szersze kręgi, uczestniczą w nim przecież poeci z większych ośrodków kulturalnych, jak Poznań, czy Kraków – mówi Grażyna Bułka, dyrektor Domu Kultury w Kętach. – Chcą do nas przyjeżdżać, bo dobrze się tutaj czują. Mamy zamiar nadal zapraszać do udziału w konkursie zdolnych poetów i nie chcemy rezygnować z wypracowanej przez nas formuły rozmów z jurorami.



Katarzyna Polak, godło „Julia i noc” z Wieliczki. FOT. DK KĘTY

Wieczór, będący próbą poszukania odpowiedzi na pytanie o potrzebę pisania wierszy, z pewnością na długo zapadnie w pamięci. Uczestniczyli w nim laureaci konkursu organizowanego w latach 2005 i 2006, a otrzymali w nagrodę dyplomy, książki oraz wydany nakładem Domu Kultury, a zaprojektowany przez Bożenę Sordyl tomik poezji. Znalazły się w nim najlepsze konkursowe wiersze z okresu 2005-2006. Spotkaniu towarzyszył występ Beaty Tobiasiewicz, a w jej wykonaniu usłyszeliśmy piosenki do słów wierszy ks. Jana Twardowskiego i Ernesta Brylla.

(kan)

Komisja postanowiła przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

### Kategoria (16 – 21 lat):

I miejsce: Ewa Tworko, godło „Chips” – Łódź

II miejsce: Katarzyna Polak, godło „Julia i noc” – Wieliczka

III miejsce: Marta Klęczar, godło „Stokrotka” – Nowa Wieś

Wyróżnienia: Piotr Wojdyło, godło „Wojdyło” – Bukowno; Joanna Migas, godło „Joanna” – Bukowno; Monika Bednarczyk, godło „Digris” – Przecieszyn.

### Kategoria (pow. 21 lat):

I miejsce: Anna Piliszewska, godło „Przeźroczyste łęgi” – Wieliczka

II miejsce równorzędne otrzymali: Irena Kaczmarczyk, godło „Malwa” – Kraków; Katarzyna Musiał, godło „To ja” – Oświęcim

III miejsca równorzędne otrzymali: Wojciech Stańczak, godło „Szuwar” – Józefów k/Otwocka; Grzegorz Chwieduk, godło „Mąż Dorotki” – Kępice; Kazimiera Kadłubicka-Żydek, godło „Katerina” – Kęty

Wyróżnienia otrzymali:

Marzena Czader, godło „Mc” – Nowa Wieś

Andrzej Ziobrowski, godło „Miecz Orio-na” – Nowa Huta

Janina Kubańska, godło „Landryna” – Bolesław

Stanisław Sikor, godło STS-„Kęty”  
Małgorzata Gołek, godło „Pieśniczka” – Kęty

## Jubileuszowa olimpiada

**25. Olimpiada Przedszkolna, organizowana przez Dom Kultury w Kętach, dobiegła już końca. Podczas finału zobaczyliśmy prezentacje artystyczne w wykonaniu dzieci z przedszkoli: nr 1, 7, 8, 9 i sióstr szmartychwstank w Kętach oraz z Łęk i Nowej Wsi.**



W całorocznym, pięcioletnim cyklu spotkań udział wzięło 11 przedszkoli z gminy

Kęty. W ciągu całego roku dzieci rysowały bajki H.Ch. Andersena (wrzesień), bawiły się podczas zabawy andrzejkowej (listopad), śpiewały kolędy i pastoralki (lutą), recytowały wiersze o wiośnie (marzec), a nawet malowały na dużych arkuszach papieru potężną łąkę (maj).

Dla nich wszyscy organizatorzy przygotowali specjalne znaczki za udział oraz zaprosili do wspólnej zabawy podczas 26. edycji olimpiady już we wrześniu. (kan)

## Tęczowa nutka

**Przeгляд Piosenki Dziecięcej „Tęczowa nutka” zorganizowany został przez Dom Kultury w Kętach już po raz trzeci, w ramach obchodów Dnia Dziecka. W tym roku do udziału zgłosiło się dwanaście zespołów, na scenie sali widowiskowej wystąpiło natomiast dziewięć grup wokalnych m.in. z Wilamowic, Andrychowa, Bulowic, Młoszowej k. Trzebini i Kęt.**

Występom przysłuchiwało się jury składające się z muzyków i pedagogów (Beata Tobiasiewicz, Małgorzata Gawęda i Leon Majkut). Tym razem jurorzy postanowili nagrodzić wszystkie dzieci, dlatego oceniali je w dwóch kategoriach wiekowych – zespołów przedszkolnych i szkolnych.

Wśród przedszkolaków dwa pierwsze miejsca ex aequo zajęły zespoły „Wiosenki” i „Słoneczni mężczyźni” (oba z Młoszowej). Drugie miejsce przypadło „Aniołkom” z Wilamowic, a dwa trzecie ex aequo zespołom z Kęt „Rytm” (z Przedszkola nr 9) i „Tik-tak” (Przedszkole nr 7).

W kategorii dzieci szkolnych (do III klasy) najbardziej podobały się grupy „Anioł jedności” z Andrychowa i „Roztańczone nutki” z SP Bulowice. Miejsce drugie przypadło w udziale zespołowi „MGM” z SP nr 1 w Kętach, trzecią lokatę zdobył natomiast zespół kęckiego Domu Kultury „Echo”.

Swych ulubieńców owacyjnie dopingowała licznie zgromadzona publiczność. Wszyscy laureaci otrzymali nagrody, pamiątkowe znaczki i dyplomy oraz oczywiście słodczyce. (kan)



## Moje spotkania z Ojcem Świętym

Wspomnienia najbliższej rodziny Karola Wojtyły – państwa Wojtyłów – uświetniły wieczór „Moje spotkania z Ojcem Świętym” zorganizowany z okazji urodzin Papieża Polaka w kęckim Domu Kultury. Zgromadzić tak interesującą grupę jej przedstawicieli udało się dzięki pomocy i życzliwości Bronisławy Byrdziak z Kęt.



Zaproszeni goście. Pierwszy z prawej Bronisław Wojtyła. FOT. DK KĘTY

Każdy z nas inaczej pamięta Jana Pawła II: niektórzy jeszcze jako młodego księdza, biskupa, kardynała, inni jako dostojnego zwierzchnika Stolicy Apostolskiej. W Kętach jednak żyją przedstawiciele Jego najbliższej rodziny, m.in. Bronisław Wojtyła, nestor rodu Wojtyłów, który wspominał przyszedłemu papieżowi, który jeszcze będąc młodym licealistą, odwiedzał jego rodzinny dom w Czańcu. – Często przyjeżdżał do nas, odkąd stracił ojca, mój tata Franciszek starał się mu go zastąpić – mówił

pan Bronisław, który po kilkudziesięciu latach, już po śmierci swojej żony przyjął zaproszenie do Watykanu i był gościem honorowym swego dostojnego kuzyna. Wśród zaproszonych znalazła się również córka pana Bronisława, Bronisława Byrdziak, która przez wiele lat prowadziła korespondencję z Ojcem Świętym. – Pamiętaliśmy zawsze o wszelkich rocznicach, przesyłaliśmy też pozdrowienia z okazji świąt. Opisywaliśmy dzieje swej rodziny, ale i samych Kęt. Zawsze otrzy-

mywaliśmy ciepłe odpowiedzi, w których Jan Paweł II nie zapomniał przekazać swego błogosławieństwa – opowiadała Bronisława Byrdziak.

Swe unikalne archiwum fotograficzne i korespondencję zaprezentował zgromadzonym także Franciszek Wojtyła z Andrychowa, a drzewo genealogiczne Wojtyłów – Halina Pędziwiatr. Zaproszenie Domu Kultury przyjęła również siostra ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstank, Urszula Grzymaska, która opowiedziała o swych doświadczeniach, jakie zdobyła w sztabie obsługującym jedną z pielgrzymek Jana Pawła II. Uczestnicy spotkania mieli okazję także usłyszeć historię wyzdrowienia Pauliny Wiśniewskiej, którą przybliżył Józef Skudlarski. Wieczorowi wspomnień towarzyszył montaż muzyczno-poetycki w wykonaniu Beaty Tobijasiewicz, Anny Lachendro i Michała Piskorka, na który w większości złożyły się utwory Ojca Świętego w opracowaniu Marii Karaim. Spotkanie zakończyła odśpiewana wspólnie ulubiona pieśń Jana Pawła II – „Barka”. (kan)

## Mama, tata i ja

Dzieci ze wszystkich sekcji, zespołów i grup warsztatowych działających w kęckim Domu Kultury zadedykowały rodzicom swój koncert „Mama, tata i ja”. Równocześnie podsumowały w ten sposób rok owocnej pracy nad rozwijaniem swych zainteresowań artystycznych.

Na scenie widowiskowej Domu Kultury wystąpiły dzieci z: sekcji fortepianowej, prowadzonej przez Marię Kozieł, sekcji gitarowej (prow. Piotr Murzyn), zespołów wokalnych Małe i Duże Echo (prow. Michał Kruczałak), sekcji keyboardowej (prow. Leon Majkut), Klubu Tańca Towarzyskiego Ragtime (prow. Małgorzata Kotlarczyk-Wiewórka), kursu języka angielskiego (prow. Anna Kobiela) oraz zespołu Bajdurki (prow. Maria Karaim).

Koncert poprowadzili młodzi recytatorzy: Anna Górkiewicz i Piotr Wójcik. Rodzicom podobały się nie tylko występy (szczególnie gromkimi brawami nagrodzono życzenia wygłoszone w języku angielskim), ale również oprawa plastyczna koncertu (zaproszenia wykonano według projektu dzieci z sekcji plastycznej; prow. Grażyna Żmuda). Mamy, ojcowie i dziadkowie mieli okazję podziwiać także wystawę prac dzieci z sekcji plastycznej (hol dolny) oraz uczestników warsztatów ceramicznych



(prow. Agnieszka Matusiak; hol górny). Wśród prezentujących swe dokonania znaleźli się laureaci konkursów recytatorskich: Piotr Wójcik zajął II miejsce na szczelbu wojewódzkim w Nowym Sączu, a w Konkursie Jednego Wiersza w Andrychowie zdobył I miejsce. Anna Górkiewicz z grupy Bajdurki, z Nowego Sącza i Andrychowa przywiozła wyróżnienia, a w KIBiB w Kętach zdobyła Złotą Maskę. Miniony sezon był też owocny dla Patryka Cieśli, który zdo-

był wyróżnienia w Andrychowie i Kętach. Wieloma znacznymi osiągnięciami na szczelbu ogólnopolskim i wojewódzkim mogą pochwalić się również pary i zespoły Klubu Tańca Towarzyskiego Ragtime (o czym informowaliśmy na bieżąco). Świeży sukces mają na swoim koncie dzieci uczestniczące w zajęciach sekcji plastycznej. W Powiatowym Konkursie Plastycznym „Moje marzenia”, organizowanym przez Oświęcimskie Centrum Kultury (na który nadesłano ok. 360 prac),

w gronie laureatów znalazły się dwie dziewczynki: Kornelia Wysogład zdobyła nagrodę główną, a Klaudia Kukuc wyróżnienie.

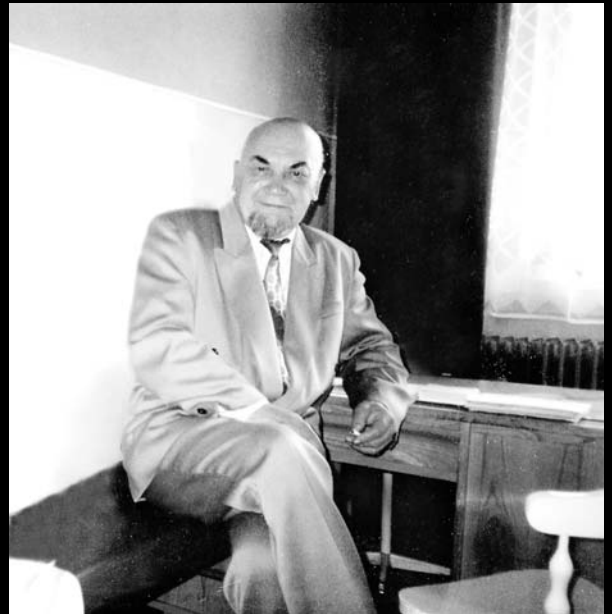
– Dziękujemy instruktorom za podjęty trud, zrekomensowany jednak sukcesem wychowanków. Liczymy, że dalsza współpraca będzie równie owocna. A dzieci zapraszamy oczywiście już w przyszłym roku szkolnym – zachęca Grażyna Bułka, dyrektor Domu Kultury w Kętach. (kan)

16 czerwca 2006  
odszedł od nas  
lek. med. Edward Serwin

### Koniec pewnej epoki w życiu Kęt

Wydawało się, że będzie wieczny. Do Kęt przyszedł bodaj w 1953 roku. Ja tego nie pamiętam, bo w tym roku się urodziłem. Chyba jako dziesięcioletek raz w domu „wypaliłem” przy rodzicach, że spotkałem na mieście Lenina. Rodzice parsknęły serdecznym śmiechem. Tata powiedział, że jak ten Lenin miał na sobie czarną skórzaną kurtkę, to był doktor Serwin. Całe Kęty i okolica wiele mu zawdzięczają, nie tylko od strony medycznej. Na szaro-ponure lata siermiężnego socjalizmu doktor był dobrą odtrutką. Był człowiekiem pogodnym i towarzyskim. Potrafił żyć z ludźmi i z... minionym ustrojem. Przez dziesięciolecia należał do society towarzyskiej Kęt. Miał swoje niepowtarzalne cechy, np. do wszystkich pacjentów zwracał się per ty. Robił to jednak w taki sposób, że prawie nikogo to nie raziło. Czasami przez drzwi Jego gabinetu w ośrodku zdrowia na korytarz dochodziło: „Mówię ci dziewczyno, to ci pomożem!”. Po chwili z gabinetu wychodziła kobieta ok. osiemdziesiątki. Pamiętam, jak w latach sześćdziesiątych moja siostra miała w trzeciej klasie liceum kłopoty zdrowotne (jakaś przewlekła grypa). Po trzytygodniowym pobycie w „łóżu boleści” straciła nieco na panieńskim uroku. Dopadły ją „strasne stresy”. Przyjechało pogotowie z doktorem Serwinem w roli głównej. Doktor przysiadł na krawędzi łóżka siostry i oprócz rutynowych czynności lekarskich zajął się skołataną duszą zapłakanej panny. Po ojcowsku

„Pochodził z Wieprza, widać kęcka ziemia zdała mu się lepsza.”



ujął jej rękę i powiedział: „Dziotcha, co się mażesz?! Strzel se oko, kredką zrób se brewkę, a na głowie ładne fioki (fryzurę). To się lepiej poczujesz”. I rzeczywiście! Siostra parsknęła śmiechem i po chwili razem z Nim żartowała. Po wyjściu doktora chorej lżej już było na sercu i duszy, a po półgodzinnych zabiegach kosmetycznych w łazience wyszła na powrót atrakcyjna, siedemnastoletnia „szprycha”. Ja sam z kolei poszedłem kiedyś do doktora z mocno opuchniętymi, obolałymi migdałami. Miałem wtedy jakieś 23 lata. Wchodzę do gabinetu, a doktor szczyrzy zęby w pełnym uśmiechu. „Cześć Adziu! Co cię sprowadza?”. Ja na to do doktora: „Jak się dotknę migdałów (tu zademonstrowałem), to mnie strasznie boli”. Usłyszałem „medyczny” komentarz: „To się nie dotykaj!”. Ale po

chwili doktor zrobił się poważniejszy i rzekł: „Wiesz co? Ja bym cię potrafił z tego wyleczyć, ale co specjalista to specjalista”. I wypisał mi skierowanie do laryngologa.

Pozytywne nastawienie do życia i wiarę w przyszłość doktor zachował do końca. A już całkowicie zaskoczył mnie, jak się dowiedziałem dwa lata temu, że kończy studia podyplomowe w Krakowie z homeopatii, na które wozi go sąsiad samochodem, co drugi weekend.

Na koniec przytoczę za polskim wieszczem słowa wyrażające filozofię życiową zmarłego doktora: „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”.

w imieniu osieroconych pacjentów  
Adam Kruczałak

## Pożegnanie Eugeniusza Jedlińskiego

4 czerwca, w dzień Zielonych Świątek odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku śp. Eugeniusza Jedlińskiego. Został on pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Bielanych. Eugeniusz Jedliński urodził się 10 listopada 1920 roku w Bielanych. W wieku 22 lat zawarł związek małżeński z Emilią Drabek, w którym wspólnie przeżyli prawie 64 lata. W 1992 roku prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył Ich Złotym Medalem za długoletnie pożycie małżeńskie. Z zawodu był zduńcem – na całą okolicę słynął z dokładności i kunsztu budowy pieców i kominków. Właśnie jako zduń, podczas okupacji, znalazł zatrudnienie w oświęcimskiej firmie Wilkosz i budował piece w mieszkaniach przygotowywanych dla przyszłych zarządców obozu. Wspominał w niedokończonej rozmowie z 29 maja 2006 roku, jak woził kafele i szamotkę z Kęt od Lipowskiego, a pod załadunkiem przemyślał wiele bochenków chleba dla więźniów.

Był członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego od 1946 roku, radnym Gromadzkiej Rady w Nowej Wsi, a później Rady Miejskiej w Kętach przez kilka kadencji. Jako członek Komisji Rolnictwa aktywnie uczestniczył w pracach zarządu Kółka Rolniczego w Bielanych, którego był członkiem od 1960 roku. Należał też do Cechu Rzemiosł Różnych w Kętach (w 1945 roku otrzymał dyplom mistrzowski w rzemiośle zduńskim), a także do Związku Pszczelarzy. W uznaniu otrzymał Złotą Odznakę za Zasługi dla Rzemiosła oraz Odznakę Polskiego Związku Pszczelarstwa.

Z wyrazami szczerego współczucia Rodzinie  
żegnają Cię, Eugeniuszu, pogrążeni w smutku Koleżanki i Koledzy z PLS Bielany

Serdeczne  
podziękowania dla  
wszystkich biorących  
udział w uroczystości  
pogrzebowej

śp.  
Stanisława Radwana

za wyrazy  
współczucia, złożone  
wieńce i kwiaty,  
okazaną pamięć i  
modlitwę oraz intencje  
mszalne składają

pogrążona w smutku  
żona oraz córki z  
rodzinami

## Maria Kubiczek



List 11

**Dzieci  
z bloku nr 7.  
Rok 1960.**

### Kochana Pani Profesor!

**Jest rok 1957 (październik). Opuszczamy ul. Świętokrzyską, jak się okazuje na zawsze, i przenosimy się do nowo wybudowanego bloku, dwupiętrowego z cegły, na osiedlu 3 Maja (później M. Nowotki), bloku nr 7.**

Stoją już budynki nr 1 i 3. Numery bloków nie są numerami kolejnymi, a i osiedle nie jest pierwszym budowanym w Kętach. Stoją już chyba dwa bloki przy ul. Kościuszki i jeden duży pięknie usytuowany przy ul. Hutnika. Wydaje nam się, że przenosimy się do nowej kamienicy czynszowej, pięknie położonej między ogrodami Dzióbków, Lankoszków, Kózków, Bobów, a klasztorem sióstr Klarysek. Nasz blok położony jest na linii wschód-zachód. Za blokiem mieści się plac budowy (dla bloków nr 8 i nr 2), przed blokiem rozciąga się ściernisko. Blok jest dwuklatkowy, po 9 mieszkań w każdej klatce. Ma strych, piwnice z okienkami i schron na wypadek wojny, który przez długie lata jest miejscem zabaw dzieci. Moment przeprowadzki jest dobrą okazją do poznania sąsiadów, ludzi prostych, średnio zamożnych, którzy tak jak my z wielkim pietyzmem wnoszą do swoich mieszkań kredensy, stoły, krzesła, sypialnie z orzecha kaukaskiego, biblioteczki na książki, stoliki pod ogromne radia lampowe. Niezbędne są krupki na węgiel (bo piece są węglowe), pralki „Franki” z wyżymaczkami, dywany perskie i święte obrazy z ostatnią wieczerzą, i makaty z aniołem stróżem i jełnieniem na rykowisku, są też makatki kuchenne z wyhaftowanymi napisami „Smacznego” itd.

**Nie posiadamy się ze szczęścia.** Łazienka! Ubikacja! Wanna! Szafka w kuchni pod oknem a la spiżarka czy lodówka! Luksus! Po prostu luksus! Sąsiedzi z parteru i drugiego piętra mają w przedpokoju wbudowaną szafę, my nie mamy. Dlaczego? Nikt nie wie. Mamy za to większy pokój. Wszyscy sąsiedzi się urządzają, słychać więc odgłosy wbijanych w ścianę gwoździ pod obrazy i makaty, trzepanie dywanów, przesuwanie mebli, rąbanie drewna na gnotku w piwnicy, przybijanie wizytówek na drzwiach.

**Nikt nie jest anonimowy, nikt nie zamyka drzwi na klucz.** Rodziny szybko się zaprzyjaźniają, sąsiadki wpadają na kawę, dzieci na obiad, panowie na kielicha, bo każdy z sąsiadów ma swojską śliwovicę, wiśniówkę, cytrynowkę, orzechówkę czy wino. Odpady żywnościowe zwane „pomyjami” zbieramy do baniek i zanosimy sąsiadowi z drugiej klatki, panu Stawowczykowi, który w polach na ul. Fabrycznej hoduje świnię i dwa razy w roku dostajemy od niego „kolędę”. Ja lubię najbardziej kiszki bułczane, ale i smalec na swojskim chlebie smakuje rewelacyjnie. Córki pana Stawowczyka przynoszą na podwórko pajdy takiego właśnie chleba i na hasło „daj gryza” dzielą się nimi ze wszystkimi dziećmi w bloku. W poniedziałki jest duże zamieszanie, bo gospodynie przynoszą z targu żywe kury, indyki, gęsi, króliki i trzymają je do soboty w łazienkach. W sobotę zabijają i patroszą (cuchnie więc w całym bloku i ze śmietnika), śpieszą się, aby zdążyć przed cotygodniową kąpie-

lą (w niedzielę obowiązkowo musi być rosół). Czasem taki gilotynowany przedstawiciel drobiu ucieka z rąk oprawcy i pada na ściernisku ku ucieście maluchów albo – nie daj Boże – w zbożu i wtedy jest problem go znaleźć. Siostry klaryski mają czasem dość tych ścieżek i tuneli w uprawianej pszenicy lub życie. Pan Dzióbek też ma dość nieproszonych gości w swoim sadzie, bo dzieci z bloków chętnie chodzą do jego ogrodu „na pyca” po jabłka, gruszki i śliwki.

**Kiedy sąsiad z parteru, pan Walusiak, kupił pierwszy w bloku telewizor,** to stał się on po jakimś czasie własnością społeczną, bo wszyscy sąsiedzi uzurpowali sobie prawo korzystania z tego magicznego urządzenia. I co było najdziwniejsze, właściciele nie mieli nic przeciwko temu. Godzinami oglądało się popisy tyżwiarskie i mecze piłki nożnej. W karnawale zaczynało się szaleństwo szycia strojów na bale przebierańców. Krawcowa Krysia Dybałowa szyła te stroje, a my, dzieci, pomagałyśmy w robieniu kotylionów. Po balu rodzice przynosili cekiny, czapki z bibuły i czekolady – mogliśmy więc urządzać przedstawienia teatralne. Kiedy przyszła nam ochota na pierogi z jagodami, to organizowaliśmy grupę, która wyruszała do kęckiego lasu po torach przez most kolejowy (było najbliżej) i po dwóch godzinach wracaliśmy z bańkami pełnymi borówek, a pod wieczór była uczta pierogowa dla całej dziecięcej grupy zbieraczy.

**Za blokiem nr 3 urządzono dla nas plac zabaw,** na którym często spędzaliśmy czas na zabawie lub koleżeńskich rozmowach, wymieniano się znaczkami i innymi cennymi trofeami kolekcjonerskimi. Osiedle wówczas było nieustającym placem budowy, więc wyobraźnia pracowała, wymyślano niezwykle i niesamowite zabawy, czasem ryzykując życiem i zdrowiem. Kiedy wybudowano na osiedlu pierwszy blok czteropiętrowy (nr 2), natychmiast nazwaliśmy go „wieżowcem” i chodziliśmy tam maglować pranie, bo pod strychem stał magiel ręczny pana Bezwiskiego i za drobną opłatą właściciel pozwalał korzystać z urządzenia. Na naszym osiedlu mieszkał milicjant i kombatancka, która często rozstawiała nas po kątach i straszyla owym milicjantem. Przedstawiciel prawa był człowiekiem o usposobieniu łagodnym, więc na nasze przewinienia reagowały tylko jego wąsy. Deptaliśmy trawę, brudziłyśmy ubrania, nigdy nie chodziliśmy za rączkę do piaskownicy ani w karnym ordunku, nie staliśmy do huśtawki szeregiem i wolno nam było przeszkadzać dorosłym (z wyjątkiem kombatancki), zupełnie odmiennie niż bohaterom wierszy Marii Koloty-Szymańskiej. Nikt nie czuł się odrzucony, nikogo nie wytykano palcem, dzieci repatriantów ze wschodu były przyjmowane do grup rówieśniczych natychmiast, gdy się pojawiały na osiedlu i nikt nie śmiał się, że babcia woła na wnuczkę: Maniuska! Zamiast Marysia. Każde dziecko miało kota lub psa i nikomu to właściwie nie przeszkadzało, czasem tylko jeden z sąsiadów z drugiej klatki chodził na skargę do Prezydium, bo pies wył do księżycy – musiał on być, ten pies oczywiście, krewniakiem wilka.

**W latach pięćdziesiątych XX w. ludzie żyli znacznie wolniej** i wyznawali zupełnie inne wartości. Byli bardzo tolerancyjni, dobrze wychowani, chętni do pomocy bliźniemu, bezinteresowni. Szanowali się wzajemnie i tak budowali autorytety.

**Pani Profesor, jeśli tęsknię do ul. Świętokrzyskiej** czy bloku nr 7 na osiedlu 3 Maja (później M. Nowotki, obecnie Królickiego), to tęsknię do ludzi, którzy wtedy tam żyli, bo to oni swoją postawą i zachowaniem uczyli mnie, że to co robię, i jak to robię, zależy wyłącznie ode mnie i uświadomili mi, że należy się bardzo starać w osiąganiu życiowych celów, bo nic nie jest nam dane od tak, wszystkie działania muszą być oparte na ciężkiej pracy, aby przyniosły pożądany efekt. Dzięki nim zrozumiałam, że szanując siebie, szanuję innych, a więc duma, honor, pracowitość, lojalność, szczerłość i odwaga to są prawdziwe cnoty.

**Dlaczego dzisiaj tak trudno to zrozumieć, Pani Profesor?**

**Wera**



## Podróż za jeden uśmiech?

30 kwietnia w *New York Times* ukazał się artykuł Nicholasa Kristofa o specjalnym sposobie uczenia się, studiowania. O podróżowaniu jako sposobie na wykształcenie i zdobycie niezbędnych do późniejszego funkcjonowania umiejętności. Autor zachęca rodziców do tego, by nie bali się postać swych pociech najpierw do jednego z krajów Ameryki Południowej, gdzie udzielając lekcji angielskiego, zarabialiby na przeżycie, ucząc się samemu hiszpańskiego i radzenia sobie w innym kręgu kulturowym. Rodziców przekonuje, że rok dziecka-studenta spędzony na takiej podróży na pewno kosztuje mniej niż roczne utrzymanie w USA, czy innym kraju europejskim.

W książce Polaka – Jerzego Stempowskiego można znaleźć opis procesu „kształcenia”, jakiemu poddawani byli młodzi mieszkańcy Karpatów południowych i wschodnich w okresie międzywojennym. Ponieważ rejon ten obfitował w granice, wielu tamtejszych górali żyło z przemytu. Młodzi chłopcy wtajemniczani byli w sztukę kontrabandy od najmłodszych lat. Najmłodszy i dziewczęta w tym samym czasie nadzorowali opuszczone gospodarstwa i w szczególności sposób dbali o bezpieczeństwo męskiej części rodów. Sam Stempowski proponuje więc, by kształcenie młodzieńców chcących w przyszłości parać się np. dyplomacją winno odbywać się przez podróże w takie rejony świata, gdzie niczego dokładnie przewidzieć się nie da.

Pamiętam z moich młodych lat takie wędrówki – podróże po Polsce, po Europie, po świecie. Po Polsce podróże były najłatwiejsze i najtańsze. Podróż rozpoczynała się najczęściej zniemacka. Ot, przy okazji jakiegoś wolnego wpadał pomysł, pół godziny pakowania i już stałem na wylotowej trasie z Poznania we właściwym kierunku. Czasem zaraz, czasem po pół dnia oczekiwania coś się zatrzymało i wiozło. Kilkanaście kilometrów, czasem kilkaset. Co w zamian? Najczęściej dobre słowo, pomoc przy załadunku, czy rozładunku, całodzienny odrobek, czasem po wyjściu z jednego auta, zanim coś kolejnego zabrało nastąpiła noc i przespać się trzeba było. We wsi czy w lesie nie było problemu, stóg siana, krzaki. W miastach bywało trudniej. Miałem opatentowane spanie w blokach. W niektórych, takich ze strychami, klatka schodowa nie kończyła się na poziomie z najwyższymi mieszkaniami, a schody ciągnęły się jeszcze wyżej na strych. Jeśli wieczorem udało się rozłożyć na najwyższym półpiętrze, najczęściej do rana można było smacznie, sucho i ciepło spać.

Pamiętam taką noc na przedmieściach Kołobrzegu: spaliśmy z kolegą w opuszczonym starym domu bez okien. Nad ranem okazało się, że milicja przyjechała wezwana przez okradzionego mieszkańca sąsiedniego domu. Strach nas obleciał, bo gdyby nas zobaczyli, uznani zostalibyśmy zapewne za owych złoczyńców. Przynęśliśmy się jak najbliżej ściany pod oknem, na wypadek, gdyby komuś chciało się przez framugę okiennej sprawdzić, czy nikogo w środku nie ma i po chwili słyszymy: „Sprawdź w tym starym domu!”. Po czym drapanie się na parapet okienny i odpowiedź „Nikogo nie ma”. Odetchnęliśmy z ulgą. Kiedyś po nocy spędzonej w słomie wyrzuconej z kombajnu usłyszeliśmy dziwny szum maszyn, zaspiani wygrzebaliśmy się na wierzch, by zobaczyć, jak prasa do zbierania słomy jechała sąsiednim rządkiem. Nasza „sypialnia” poszłaby następna do prasowania.

Ktoś powie, że to przeszłość, że dziś się tak nie da, że niebezpiecznie. Nieprawda. Dziś też się tak da. Jeszcze parę lat temu próbowałem.

**Ale dziś moja sytuacja jest już inna, sam jestem ojcem, a dzieci w wieku do najintensywniejszego kształcenia. Jak kształcić? Oczywiście przez podróże, przez otwartość, przez samodzielność.**

Tyle tylko, że podróżowanie dzisiaj nie jest już w modzie, a jeśli nawet to głównie systemem bezpiecznej zewnętrznej organizacji. Jeśli wyjechać, to najpierw trzeba wykupić wczasy lub zarezerwować nocleg w konkretnym miejscu. Potem trzeba dokładnie sprawdzić, jak dojechać, o której pociąg. Cóż - to też forma wypoczynku, ale jak bardzo odbieramy sobie szanse na przeżycie czegoś niespodzianego, doświadczenia najczęściej milej niespodzianki, spotkania kogoś nietuzinkowego.

**Rozumiem jeśli taka forma podróżowania jest realizowana przez statecznych rodziców, ale dlaczego młodym odbierać szanse na coś niezwykłego?**

Zwykliśmy narzekać, że młodzi jacyś dziwni, tylko dyskoteki, piwo, szybkie samochody, nowe ciuchy. Ale, czy wtedy kiedy chcieli czegoś innego, może trudnego do zrozumienia dla rodziców, nie wybijał im z głowy szalonych pomysłów z obawą o ich bezpieczeństwo?

Każdy młody człowiek potrzebuje tzw. „adrenalin”. Dłaczego muszą „jej” szukać w brawurowej, szalonej jeździe, odurzaniu się piwem, czy jeszcze gorszymi używkami. Może by zaproponować młodym wyjazd gdziekolwiek. Wcale nie koniecznie za granicę. Niech gdzieś wyjadą i spróbują samodzielności, na pewno nie wyjdzie to młodym na złość.

**Tyle tylko, że na taki rodzaj odwagi (rodzicielskiej) pozwolić sobie można pod warunkiem, że dziecko już od najmłodszych lat przygotowywane jest do funkcjonowania w różnym środowisku.** Nie tylko w tym najbliższym, znanym, z pozoru najbezpieczniejszym, ale i tym nieco dalszym, pozornie mniej bezpiecznym. Warto pamiętać, że w imię ostatnio popularnego bezpieczeństwa, łatwo zabić samodzielność i bezpowrotnie zamknąć przed dzieckiem szanse na poznanie świata.

Maciej Hejnowicz

## Szanowna Redakcjo

### „Kęczanina”!

**Pisz ten list po przeczytaniu rubryki: „Interpelacje i zapytania radnych” („Kęczanin”, maj 2006), ponieważ odpowiedź pani wiceburmistrz Anny Gacek-Bilczewskiej mija się z prawdą.**

*Tabliczki o „zakazie gry w piłkę i hałasowaniu” zostały usunięte przez pracowników Komaxu na wyraźne polecenie większości mieszkańców wspólnoty: 1 i 2 Wyszyńskiego. Dla potwierdzenia woli większości została sporządzona lista, której kopie dołączam do tego list (ksero listy z 47 podpisami na 70 mieszkań w posiadaniu redakcji – przyp. red.).*

**Tabliczki nie zostały więc usunięte przez rodziców bawiących się dzieci.**

*Pan radny, Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk interpelując, nie zapoznał się z wolą większości, łamiąc nadrzędną zasadę demokracji, że wola większości w rozstrzygnięciu takich sporów powinna być jedynie słuszną. Pan radny był wyrazicielem woli co najwyżej kilku osób, które po wychowaniu swoich dzieci lub nieposiadając ich w ogóle starają się na wszelkie możliwe sposoby (nie przebiegając w słowach i środkach) przeszkodzić w bezpiecznym i spokojnym wychowaniu dzieci innym młodszy rodzicom. Konflikt między rodzicami małych dzieci a niektórymi „seniorami” znalazły finał w sądzie grodzkim, ze względu na kaliber słów używanych w tym sporze w stosunku do bawiących się dzieci przez tychże „seniorów”. Wniosek do sądu o ściganie z urzędu złożyła miejscowa policja.*

*Jestem ojcem pełnoletnich już dzieci, pracując w systemie trzyzmianowym nieraz muszę spać w dzień. Nigdy jednak nie zostałem obudzony przez bawiące się dzieci, lecz przez krzyki i wrzaski „seniorów” nieprzebiegających w słowach i groźbach.*

*List ten jest wyrazem mojego i mojej rodziny oburzenia na postępowanie grupy kilku „seniorów” zamieszkałych w blokach nr 1 i 2 na os. Wyszyńskiego, w imieniu których interpelował radny S.T. Drzyżdżyk.*

*Kończąc, informuję, że nie chodzi tu tylko o grę w piłkę, bo wcześniej z tego placu zabaw został usunięty stół do gry w ping-ponga, który też przeszkadzał – bo było za głośno!*

*Zwracam się z prośbą do władz miasta, aby wszelkie sprawy dotyczące tego placu były załatwione na podstawie wypowiedzi mieszkańców wspólnot 1 i 2 Wyszyńskiego, potwierdzonej podpisami na liście przy uzyskaniu zwykłej większości, tj. 50 proc. plus 1 podpis, przy założeniu, że jedno mieszkanie równa się jednemu podpisowi.*

Z poważaniem, Sławomir Janeczko

## Akademia ceramiki

Kęcka młodzież ma wiele możliwości na spędzenie wolnego czasu. Niewiele osób wie jednak, że jedną z nich może być ceramiczne rękodzieło.



– Dzięki zajęciom w pracowni ceramicznej dzieci rozwijają umiejętności manualne – mówi prowadząca Agnieszka Matusiak. – Rozbudzają również swoją wyobraźnię i kształtują widzenie przestrzeni. Warsztaty mają także działanie terapeutyczne.

W październiku 2004 roku w Domu Kultury w Kętach rozpoczęły się zajęcia w pracowni ceramicznej. Dzieci i młodzież z Kęt oraz z Podlesia wykonują naczynia, mozaiki, odciski na formie czy figurki. „Zamek”, „Żywioty-woda”, „Inspiracja motywem drzewa” to tylko niektóre z realizowanych tematów. Uczniowie wykonują również lampy, maski, świeczniki, anioły i postacie z bajek.

### Głowy pełne pomysłów

Dzieci i młodzież chętnie uczą się techniki lepienia. Mają dużo własnych pomysłów i propozycji, które konsekwentnie realizują. – Staram się nie narzucać moim podopiecznym określonych reguł. Oczywiście najpierw muszą poznać technikę, jednak później sami tworzą swoje prace i realizują własne pomysły bądź czerpią z tematyki, którą im proponuję. Poza tym oryginalność i nowatorstwo są dużo lepsze od powielania utartych wzorów – dodaje prowadząca.

Podczas zajęć powstały ciekawe i niezwykle dzieła. Większość z nich pochłonęła mnóstwo czasu, pracy i zaangażowania. Przykładem są mozaiki, na wykonanie których dzieci poświęciły nawet kilkanaście godzin. Co więcej, instruktorka bardzo chętnie eksperymentuje i pozostawia młodzieży dużo swobody twórczej. – W naszej pracy wykorzystujemy najróżniejsze przedmioty i dzięki

temu otrzymujemy bardzo ciekawe efekty – wyjaśnia prowadząca. Dodaje również, że na początku dzieci często nie wierzą w swoje możliwości i umiejętności. Z czasem zmieniają swoje nastawienie, gdyż zaskakują je ich własne prace i pomysły.

– Pamiętam niepełnosprawną dziewczynkę, która wykonała bardzo ładne naczynia. Jej mama była z niej dumna i jednocześnie zaskoczona umiejętnościami – wspomina instruktorka.

### Czekają na nowych artystów

Widać więc, że na zajęcia może przyjść każdy i na pewno rozbudzi w sobie artystyczne umiejętności. Lepienie z gliny jest świetnym sposobem na spędzenie wolnego czasu dla dzieci i młodzieży. Warsztaty odbywają się raz w tygodniu przez dwie godziny (w trakcie roku szkolnego) i są płatne w wysokości 30 zł za miesiąc. – Nie ma możliwości obniżenia ceny, gdyż glina, szkliwo oraz wypał sporo kosztują – tłumaczy Agnieszka Matusiak i z uśmiechem zachęca wszystkich chętnych do przyjsia.

Obecnie w Domu Kultury można oglądać wystawę zatytułowaną „W barwach ziemi”. Ekspozycję tworzą prace uczestników tegorocznej edycji warsztatów: Dominiki Wysogład, Klaudii Zeman, Filipa Kasolika, Gabryjeli Rodak, Justyny Meus, Moniki Żaczek i Oliwii Zaitz.

Tekst i fot. Elżbieta Jaromin

### Agnieszka Matusiak

Absolwentka i obecnie pracownik Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie (Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji, Katedra Edukacji Kulturalnej). Píše pracę doktorską z zakresu socjologii turystyki. Ceramiką interesuje się od kilku lat. Odbyła kilka kursów w tym kierunku w Polsce i w Czechach. Z powodzeniem sprzedaje również swoje prace.



## Chopin na zakończenie sezonu muzycznego

Sezon muzyczny w kęckim Domu Kultury zamknął koncert chopinowski, w wykonaniu Tomasa Koniecznego i Piotra Sałajczyka, muzyków scen katowickich.

Miłośnicy muzyki klasycznej tym razem wysłuchali polonezów, mazurków i nokturnów Fryderyka Chopina. – Cieszy nas, że w Kętach wciąż jest dość liczna grupa osób poszukujących kontaktu z muzyką klasyczną – mówi Grażyna Bułka, dyrektor Domu Kultury. – W zakończonym sezonie mieli okazję usłyszeć koncert muzyki patriotycznej (listopad), koncert karnawałowy Wiedeński czar.. (luty) oraz szlagiery muzyki klasycznej, operetkowej, musicalowej i filmowej w wykonaniu Salonowej Orkiestry Johanna Straussa (marzec). Zależy nam na kontynuowaniu tej dobrej kęckiej tradycji, dlatego już teraz zapraszamy na pierwszy jesienny koncert. (kan)

## Bezpieczny maluch

„I maluchy, i starszaki to bezpieczne przedszkolaki” – hasło to przyświecało programowi artystyczno-edukacyjnemu „Bezpieczny przedszkolak”, organizowanemu pod patronatem przewodniczącego Rady Miejskiej w Kętach Józefa Skudlarskiego oraz komendanta Powiatowego Policji w Oświęcimiu podinsp. Janusza Barcika.



FOT. DK KĘTY

Funkcjonariusze przygotowali dla dzieci wiele niespodzianek i atrakcji. Niezapomniany minikoncert dał komendant Straży Miejskiej w Kętach, Zbigniew Kanik, który wraz z jedną z sióstr zmartwychwstańek uczył dzieci piosenki „Bo wszystkie dzieciaki to jedna rodzina”. Dzieci poznawały też zasady poruszania się po drogach od funkcjonariuszy Sekcji Ruchu Drogowego KPP w Oświęcimiu, kęckiej policji i straży miejskiej. Umiejętności psa ratownika Czuki demonstrowała z kolei Drużyna Ratowniczo-Poszukiwawcza przy OSP w Kętach. W organizację włączyli się także: Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej, Międzygminny Zakład Komunikacyjny, OPZZ Grupy Kęty, Górecki sp. jawna, Ice Mastry, firma Hutnik. Organizacją całości zajęć zajęli się Dom Kultury w Kętach.

We wspólnej zabawie wzięły udział dzieci ze wszystkich dwunastu przedszkoli w gminie Kęty. – Naliczyliśmy ok. 300 maluchów – mówi Józef Skudlarski. – Myślę, że tego typu imprezy są potrzebne, bo przecież ogromnym przeżyciem dla przedszkolaka jest stanąć oko w oko z policjantem, ubrać jego mundur, czy odpowiadać na trudne pytania, których nie zna niejedna dorosły. Na pewno możemy spodziewać się kolejnych edycji „Bezpiecznego przedszkolaka”. Mam nadzieję, że dzieci długo będą pamiętać, czego się tu nauczyły, choć widać było, że temat nie był dla nich nowy. Dziękuję wszystkim organizatorom, szczególnie Domowi Kultury i sekcji drogowej KPP w Oświęcimiu.

Dziękowały także przedszkolaki, które w barwnych przebraniach prezentowały przygotowane specjalnie na tę okazję piosenki o policjantach i przepisach drogowych. Uczestniczyły też w minikonkursie wiedzy, w którym ku ogólnej radości wszystkie drużyny zdobyły maksymalną ilość punktów. Imprezie towarzyszył konkurs plastyczny pod hasłem „Bezpieczny przedszkolak”. Podczas zabawy wszystkie maluchy otrzymywały znaczki okolicznościowe, a na zakończenie każde z przedszkoli zabawki, słodycze, soki, dyplomy pamiątkowe, światełka odbłaskowe i ulotki z zasadami ruchu drogowego. (kan)

## Mistrzostwa LA

8 czerwca na Stadionie Towarzystwa Sportowego „Hejnał” odbyły się Mistrzostwa Szkół Podstawowych i Gimnazjów Gminy Kęty w lekkiej atletyce. Organizatorami byli – Urząd Gminy Kęty, Szkoła Podstawowa nr 2 w Kętach i MKS Tempo Kęty.

W zawodach startowało 148 uczniów ze szkół podstawowych i 98 uczniów z gimnazjów gminy Kęty.

### Kategoria dzieci młodszych klasa III – IV:

#### Dziewczęta

50 m: Patrycja Łazarz – 8,4s – SP2 Kęty  
300 m: Karolina Raj – 57,7s – SP Bielany  
skok w dal: Jessica Zemanem – 4,01m – SP2 Kęty  
rzut piłeczką palantową: Daria Bienia 29,50m – ZSP Witkowice

#### Chłopcy

50m: Damian Jekielek – 7,9s – ZSP Witkowice  
300m: Paweł Chojnacki – 54,4s – ZSP-G Kęty  
skok w dal: Jakub Ziółkowski – 3,86m – ZSP-G Kęty  
rzut piłeczką palantową: Jakub Ferrari – 40,0m – SP2 Kęty

### Dzieci starsze klasa V – VI:

#### Dziewczęta

60m: Sylwia Walczak – 8,9s – SP2 Kęty  
300m: Nina Nycz – 47,5s – SP2 Kęty  
600m: Justyna Spiesz – 2,03m – SP2 Kęty  
skok w dal: Karolina Żydek – 4,38m – SP2 Kęty  
skok wzwyż: Monika Lipowska – 1,25m – SP2 Kęty  
rzut piłeczką palantową: Monika Piwowarczyk – 40m – SP2 Kęty

#### Chłopcy

60m: Patryk Chmura – 9,0s – ZSP-G Kęty  
300m: Rafał Stawowczyk – 48,1s – SP2 Kęty  
600m: Mateusz Zaręba – 1.57,1s – SP1 Kęty  
skok w dal: Maciej Leśków – 4,38m – SP2 Kęty  
skok wzwyż: Kacper Świderski -1,35m – ZSP-G Kęty

rzut piłeczką palantową: Piotr Wacięga 54,50m – SP1 Kęty

### Klasyfikacja drużynowa szkół podstawowych:

1. Szkoła Podstawowa nr 2 w Kętach – 288 pkt.
2. ZSPG w Kętach – 179 pkt.
3. Szkoła Podstawowa nr 1 w Kętach – 168 pkt.

### Szkoły gimnazjalne:

#### Dziewczęta

100m: Roksana Smolarek – 13,9s – G2 Kęty  
300m Maja Bryzek – 48,5s – G – Nowa Wieś  
600m: Martyna Kłosińska – 1.57,9s – G1 Kęty  
skok w dal: Nikola drabek – 4,26m – G Nowa Wieś  
skok wzwyż: Magdalena Środa – 1,30m – G1 Kęty  
pchnięcie kulą: Patrycja Jędryka – 9,69m – G2 Kęty  
rzut oszczepem: Aleksandra Majda – 25,17m – G Bielany

#### Chłopcy

100m: Adrian Nguyen – 12,6s – G2 Kęty  
300m: Konrad Drabinki – 41,6s – G2 Kęty  
1000m: Kamil Jura – 3.06,0s – ZSPG Kęty  
skok w dal: Dawid Rusek – 5,28m – G Bielany  
skok wzwyż: Grzegorz Badyda – 1,55m – G2 Kęty  
pchnięcie kulą: Karol Pszczółka – 11,35m – G Bulowice

### Klasyfikacja końcowa

1. Gimnazjum nr 2 w Kętach – 142,5 pkt.
2. Gimnazjum w Bulowicach – 139 pkt.
3. Gimnazjum nr 1 w Kętach – 129,5 pkt.

Najlepszymi zawodnikami zostali Nina Nycz, Karolina Żydek, Piotr Wacięga, Patrycja Jędryka, Konrad Drabinki, Karol Pszczółka.

Organizatorzy dziękują Marianowi Kubajakowi – prezesowi TShejnał, nauczycielom wszystkich szkół gminnych za pomoc i sprawne przeprowadzenie zawodów.

## Złota raketka



Na rozegranych w Głubczycach 27. Mistrzostwach Polski Weteranów w Badmintonie, Jan Toczek zdobył tytuł mistrza Polski w swej kategorii wiekowej.

– Sport to mój sposób na życie – mówi. – Uprawiałem lekkoatletykę, rzucałem oszczepem, podnosiłem ciężary. Teraz gram w tenisa ziemnego i badmintona. Raketę tenisową wziąłem do ręki 43 lata temu i jak dotąd nie znużyłem się nią.

Ten wciąż aktywny sportowiec i działacz kilkanaście już kilka razy stawał na podium najważniejszych turniejów badmintona w Polsce, dwa razy startował też w mistrzostwach Europy. W 1977 roku w ramach 700-lecia Kęt wystąpił w roli organizatora mistrzostw Polski seniorów starszych. W czerwcowych mistrzostwach kraju złoto zdobył w singlu, a brąz w deblu. Odebrał też gratulacje jako najstarszy uczestnik turnieju. **(kan)**

## Świetna forma judoków

Zawodnicy Hejnału Kęty zaprezentowali świetną formę podczas dwóch turniejów rozegranych we Francji. – Wygrywaliliśmy nawet z byłymi olimpijczykami – mówi Ryszard Mencil, trener judoków i dodaje, że wyjazd nad Sekwanę był możliwy dzięki odnowieniu znajomości ze swym dawnym kolegą, a obecnie szkoleniowcem Francuzów, Stanisławem Pichetą.

Judocy Kęt stawali kilkakrotnie na podium. W pierwszym z turniejów Mieszko Rajda zwyciężył w wadze 60 kg w kategorii juniorów młodszych, pokonując swego kolegę z Hejnału, Mateusza Majdę. Ich kolega, Grzegorz Rozbój triumfował też w wadze 73 kg, a Karolina Jurczak stanęła na drugim miejscu na podium w wadze 42 kg.

W turnieju triumfowali także: Małgorzata Matusiak (48 kg), Mateusz Jurczak (55 kg), Krystian Jurowski (66 kg) oraz Kacper Rajda (73 kg). Ostatni z wymienionych, jako najszybszy, bo już w pierwszej akcji, zawodnik w turnieju uzyskał ippon. Czwartym w tym rankingu był Krystian Jurowski.

Równie dobrze spisali się judocy Hejnału w drugim turnieju rozegranym we Francji. – Znaliśmy się w grupie 352 zawodników z 19 klubów z całego świata – dodaje szkoleniowiec.

Złoto wywalczył junior młodszy Mieszko Rajda, a srebrne medale Mateusz Majda, młodziczka Karolina Jurczak (42 kg) i Adam Białczak (66 kg). W wadze do 73 kg zwyciężył Grzegorz Rozbój, a reprezentującą tę

samą kategorię Maciej Kubicki był trzeci. W grupie juniorów starszych triumfowali: Małgorzata Matusiak (52 kg), Mateusz Jurczak (52 kg), Krystian Jurowski (60 kg) i Kacper Rajda (73 kg). – Kacper jest też zwycięzcą kategorii open, w której zmierzył się z olimpijczykiem z Sydney, Andym Chawueao – dodaje trener. **(kan)**

### NAGROBKI

NAJTAŃSZE, NAJŁADNIEJSZE

raty

Zbigniew Kasperczyk

Polanka Wielka

ul. Południowa 132

tel. 0338458014

kom. 509327258



## Dzień Dziecka – Dzień Sportu

W deszczową, chłodną sobotę szkoła na Podlesiu rozbrzmiewała muzyką i sportowymi okrzykami. W organizowanym, jak co roku Dniu Dziecka – Dniu Sportu, uczestniczyła prawie cała społeczność uczniowska Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Kętach. Organizacją tego dnia w szkole zajęli się: dyrekcja, nauczyciele, rodzice i uczniowie.



Po części oficjalnej, duża grupa dzieci i młodzieży stawiła się na starcie, aby wziąć udział w biegu indywidualnym, a następnie w biegu rodzinnym.

Zwycięzcy zostali uhonorowani medalami i dyplomami. Puchar trafił do rąk rodziny Skęczków z Kęt Podlesia. Przygotowaniem obu konkurencji zajął się Jacek Zawiła. Nad prawidłowym i bezpiecznym przebiegiem zmagania sportowych czuwali strażacy z OSP w Kętach Podlesiu, pod kierunkiem Eugeniusza Naglika oraz Straż Miejska wraz z komendantem, Zbigniewem Kanikiem.

Ważniejsza jednak od nagród była satysfakcja z prawdziwie sportowej rywalizacji, zwłaszcza ze względu na nie najlepszą tego dnia pogodę. Mimo deszczu i chłodu odbyły się prawie wszystkie zaplanowane na ten dzień konkurencje. Drużyny piłkarskie rywalizowały na błotnistym boisku. Po meczu wyglądali jak prawdziwi



piłkarze, którym nie strasze są żadne przeszkody.

Z kolei w budynku szkoły odbyły się także: konkurs plastyczny, zabawa w siłowanie na rękę, pokaz mody czy minilista przebojów. Wielkim aplauzem zakończył się występ gimnazjalistów – zespołu RTG. Na zakończenie odbył się pokaz umiejętności psów policyjnych. Samochody policyjne okupowane były zwłaszcza przez najmłodszych uczestników Dnia Sportu.

Mimo chłodnej i deszczowej pogody w czasie imprezy panowała gorąca i radosna atmosfera. Zaangażowanie rodziców,



nauczycieli i wszystkich pracowników szkoły sprawiły, że dzieci i młodzież byli bardzo zadowoleni z tak spędzonego dnia.

**Małgorzata  
Matyjaszek**

## Bieg na Kamieńcu

13 maja na stadionie TS „Hejnał” oraz osiedlu Kamieniec odbył się III Międzynarodowy Bieg o Puchar Burmistrza Gminy Kęty. Zawody zorganizowane zostały przez Urząd Gminy Kęty.

W biegu wystartowało 294 uczniów szkół podstawowych (klasy IV-VI), gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. Uczestnicy reprezentowali gminę Kęty, sąsiednie miejscowości (Bielsko-Białą, Oświęcim, Porąbkę, Czaniec, Osiek, Hecznarowice, Wilamowice, Kobiernice i Pisarzowice) oraz słowacką Turzovkę.

Zwycięzcy poszczególnych biegów zostali odznaczeni przez burmistrza Romana Olejarza medalami oraz okazjonalnymi dyplomami. Wręczono również puchary zwycięzcom klasyfikacji ogólnej.



## 108 medali

Wszystkie klasy IV, V i VI wzięły udział w organizowanym przez Szkołę Podstawową nr 1 Świącie Sportu. Nad sprawnym przebiegiem zawodów, rozegranych na stadionie TS Hejnał, czuwali nauczyciele wychowania fizycznego: Bożena Pietrasiewicz i Jan Sikora.

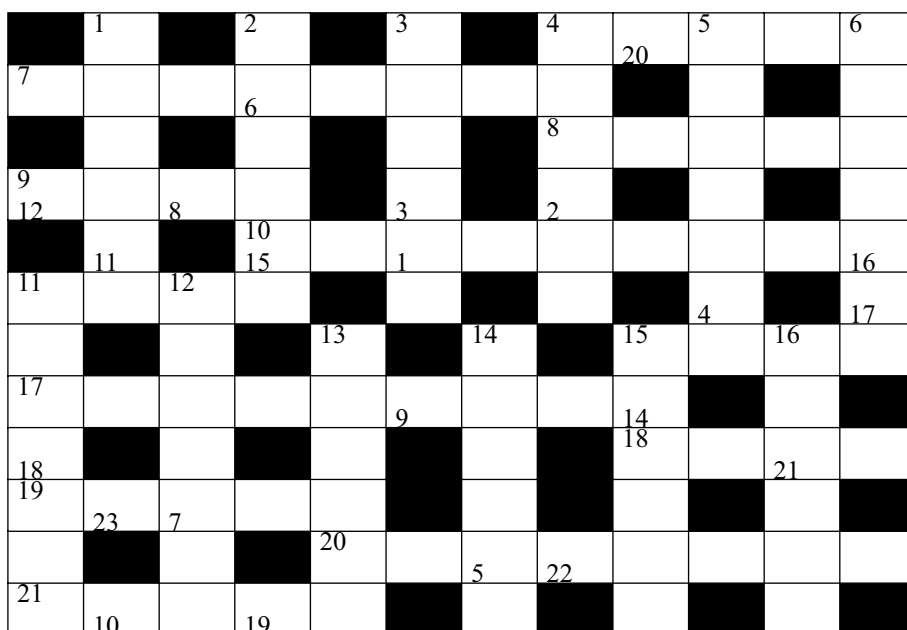
Uczniowie walczyli o pierwsze miejsca w biegach na 60 i 600 metrów, skoku w dal, sztafecie 4x100 metrów, rzucie piłeczką palantową oraz konkursie plastycznym – na plakat pt. „Mundial 2006”.

W dyscyplinach sportowych każdą klasę reprezentowały dwie dziewczynki i dwóch chłopców. O wynikach końcowych zdecydowała suma punktów zdobyta we wszystkich konkurencjach. Spośród czwartoklasistów najlepiej wypadła klasa IV c przed IV a i IV b. Najwięcej punktów w kategorii klas piątych i szóstych zdobyły również klasy „c”.

Podczas zawodów wręczono puchary, dyplomy oraz 108 medali za miejsca od I do III w każdej z grup wiekowych we wszystkich konkurencjach. **(kan)**



## KRZYŻÓWKA 3/2006



## Poziamo:

4- Samiec rysia, żbika.  
7- Władysław, król Polski.  
8- rezydencja króla.  
9- usterka, skaza.  
10- Stanisław 1857-1913, działacz ruchu robotniczego, publicysta  
11- rakietą świetlna.  
15- zielone płuca miasta.  
17- zbyteczne grzeczności, nieszczerze wymawianie się.  
18- kontuar.  
19- część stopy.  
20- uczucie braku powietrza.  
21- typ opla.

## Pionowo:

1- Zielone warzywo.  
2- nocny strój.  
3- surowiec naturalny (konopie, len) lub tworzywo sztuczne, z którego wyrabia się przędzę.  
4- Kościuszki w Krakowie.  
5- bicie różgą, batem.  
6- z frotte w łazience.  
11- z nią do apteki.  
12- chrobot, trzask, zgrzyt.  
13- polor, kultura towarzyska.  
14- maść konia.  
15- namiar.  
16- zadowolenie, uciecha.



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – przysłowie, na które wraz z kuponem czekamy do 16 lipca. Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki majowej: „KINO, PROSTOKĄT, WIZA, TELEWIZOR, PÓŁKA, TATERNIK, RETRO, LEGENDA, PIŻAMA, TYRANIA, IBIS, OPAT, WOAL, STAW, OKAZ, STAR, ERATO, EDYTA, INARI, OGNIE, OPERA, PŁYTA, BLAT, OGAR, ANIN, TACA, CAR, LIN”. Rozwiązanie: Marzenie to życzenie, które wypowiada serce. Walt Disney”. Nagrodę – bilet do kina działającego przy Domu Kultury – wylosował **Andrzej Nitefor**. Gratulujemy!

## WAKACYJNA AKADEMIA PRZYGÓD DLA DZIECI Z DOMEM KULTURY - LIPIEC

**28.06** (środa), godz.9-16 – Wycieczka górską na Stożek – Beskid Śląski (zapisy wraz z wpłatą 5 zł do dn. 26.08)

**3.07** (poniedziałek), godz.10-13 – „Bezpieczne wakacje” – spotkanie z policją: Rowerowy Tor Przeszkód – konkurs

**4.07** (wtorek), godz.10-13 – Letnie Kino Bajka „DŻUNGLA” – film anim. (cena: 11 zł); konkurs na najciekawszą recenzję filmu

**5.07** (środa), godz.10-13 – „Kto pierwszy, ten lepszy”, czyli zespołowe wyścigi „Nie bądź ślepy na ślepowrona” – pokaz multimedialny przyrody Kotliny Oświęcimskiej

**6.07** (czwartek), godz.9-17 – Wycieczka do Krakowa – przejazd Smoczą Ciuchcią, zwiedzanie kopca Kościuszki i zoo oraz spotkanie z dziećmi z Krakowa w ramach Wakacyjnej Ligi Przyjaźni (zapisy wraz z wpłatą 15 zł do dn. 4.07)

**7.07** (piątek), godz.10-13 – Minilista Przebojów (zapisy zespołów i solistów do dn.5.07)

**10.07** (poniedziałek), godz.10-13 – „Szósty zmysł” – co by było gdyby...? – zabawa w wyostrzanie zmysłów dotyku, smaku, węchu...

**11.07** (wtorek), godz.10-16 – wycieczka do Grojca: zwiedzanie Skansenu Pszczelarskiego, wyprawa ekologiczna nad stawy – podglądanie życia ptaków (zapisy wraz z wpłatą 5 zł do dn.7.07)

**12.07** (środa), godz.10-13 – Letnie Kino Bajka „TAJEMNICA KWIATU PAPROCI” – film anim. (cena: 5 zł); „Zatrzymać czas” – robienie grupowych zdjęć i ramek na wystawę

**13.07** (czwartek), godz.10-16 – Wycieczka na Górę Żar (w ramach Wakacyjnej Ligi Przyjaźni z grupą dzieci z Krakowa) – wyjazd kolejką, powrót szlakiem turystycznym (zapisy wraz z wpłatą 5 zł do dn. 10.07)

**14.07** (piątek), godz.10-12 – przygotowanie i Festiwal Piosenki Wakacyjnej

godz.16-18 – finał I turnusu Wakacyjnej Akademii Przygód – występy dzieci, ognisko

**19.07** (środa), godz.9-16 – Wycieczka górską na górę Orłowa w Beskidzie Śląskim (zapisy wraz z wpłatą 5 zł do dn. 17.07)

**26.07** (środa), godz.10-16 – wycieczka do Zatora – zwiedzanie zamku, pokaz wyplatania z wikliny (zapisy wraz z wpłatą 5 zł do dn. 21.07)

## UWAGA!

1. Uczestnicy zajęć będą zdobywać sprawności.
2. Za aktywność i zdobycie największej ilości punktów przewidziane są nagrody!
3. Zajęcia adresowane są do dzieci ze szkół podstawowych.
4. Zajęcia w Domu Kultury, z wyjątkiem kina, wycieczek są bezpłatne.
5. Liczba miejsc na wycieczki jest ograniczona – w pierwszej kolejności korzystają dzieci z półkolonii.
6. W razie niepogody – wycieczki górskie odwołane.
7. Dzieci uczestniczące w wycieczkach będą dodatkowo ubezpieczone.

## KINO DK KĘTY

1–2.07. godz.18 „DŻUNGLA” – film anim.

1–2.07. godz.20 „HI WAY” – komedia

4.07. godz.10 Letnie Kino Bajka „DŻUNGLA” – film anim.

7-13.07. godz.19 „POSEJDON” – film katastrof.

12.07. godz.10 Letnie Kino Bajka „Tajemnica kwiatu paproci” – film anim.

15-16.07. godz.19 „WSZYSCY JESTEŚMY CHRYSYUSAMI” – film pol.

30-31.07. godz.19 „ASTERIX I WIKINGOWIE” – film anim.

1.08. godz.10 Letnie Kino Bajka „ASTERIX I WIKINGOWIE” – film anim.

## Półkolonia

Dom Kultury w Kętach organizuje na czas wakacji codzienne zajęcia dla dzieci w wieku szkolnym w formie półkolonii z możliwością korzystania z obiadów. Koszt I turnusu (10 dni) od 3-14.07 – 80 zł (w tym: 7 obiadów, 3 wycieczki, 2 x kino). Chętnych prosimy o zapisy w Dziale Programowo-Animacyjnym DK, pokój nr 4 do dn. 30.06 (ilość miejsc ograniczona).

www.dk-kety.com.pl; e-mail: dzial.impres@dk-kety.com.pl; tel. 033-844-86-70 Dział Programowo-Animacyjny: 033-844-86-76 (do 79). Zapraszamy!!!



## Szkłany klosz - Sylvia Plath

„Choroba psychiczna bohaterki, Esther Greenwood, nie zmniejsza bynajmniej ostrości jej obserwacji. Są aspekty Ameryki, które neurotyk widzi nie mniej wyraźnie niż inni ludzie... Autorka książki prezentuje je w sposób wręcz olśniewający.” „The Listener”.

Sylvia Plath opublikowała książkę pod pseudonimem, niepewna jej wartości, która powstała na motywach jej życia, obawiając się gniewu matki, iż zdradziła tajemnice swoje i domu. Szybko jednak i ona, i książka obrosły legendą. Samobójcza śmierć autorki sprawiła, że świat literacki stracił jeden z największych talentów dwudziestego wieku.



# KoLiBa TRaVeL

TWOJE BiuRo PoDRóŻy

wczasy w każdy zakątek globu

kolonie i obozy

turystyka studencka

zielone szkoły i wycieczki szkolne

bilety autokarowe i lotnicze

ul. Jana Kantego 4, 32-650 KĘTY  
tel. 033 845 19 28 ; fax: 033 841 19 95

[www.kolibatravel.pl](http://www.kolibatravel.pl) ; [koliba@kolibatravel.pl](mailto:koliba@kolibatravel.pl)

oferta ważna do odwołania

  
SKOK

Piast

# POŻYCZKA NA TWOJĄ KIESZEŃ

Nawet do 25.000 pln  
bez poręczyciela!



KĘTY, ul. Kościuszki 2, tel. 033/845 13 09

[www.skokpiast.pl](http://www.skokpiast.pl)

VII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL

# FOLKLORYSTYCZNE DNI PRZYJAZNI

KĘTY 2006

pod patronatem

Marszałka Województwa Małopolskiego i Burmistrza Gminy Kęty

**22 LIPCA**

15.30 spotkanie uczestników FDP z gospodarzami festiwalu,  
parada zespołów na Rynku

17.00 uroczyste otwarcie festiwalu i koncerty zespołów (estrada Domu Kultury)



Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „KASZUBY”- Kartuzy



Zespół Pieśni i Tańca „SALVIANI”-Włochy



Zespół Pieśni i Tańca „ŚWIERCZKOWIACY”- Tarnów



Zespół Pieśni i Tańca „OBREŠKA- OBREŠKA”-Chorwacja



Zespół Pieśni i Tańca „WIERCHY”- Milówka

Folk-Piknik-międzynarodowy koncert kapel

**23 LIPCA**

16.30 koncerty zespołów (estrada Domu Kultury)



Zespół Folklorystyczny „BRANICE”-Słowacja



Zespół Pieśni i Tańca „KĘTY”



Zespół Regionalny „ŚWARNI”- Nowy Targ



Zespół Folklorystyczny „GASTAUTA”-Litwa



Zespół Pieśni i Tańca „MUZSLA”-Węgry



Zespół Folklorystyczny „VESELKA”-Ukraina

22.15 Pokaz sztucznych ogni

Koncerty gościnne: Wieliczka, Porąbka, Sucha Beskidzka

Imprezie towarzyszą:

wystawa zabawek ludowych i malarstwa na szkle, kiermasze, stoiska rękodzieła ludowego, kuchnia regionalna.

Imprezę dofinansowali:



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego



Gmina Kęty



Starostwo  
Oświęcimskie



Fundacja „Cepelia”  
Polska Sztuka i Rękodzieło

Patronat medialny:

